

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 4.40Numer pojed.
Lwowie i na

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

DZIŚ RAUT REPREZENTACYJNY STUD. INŻ. LASOWEJ

W SALACH OGNISKA OFICERSKIEGO.

1217

Pryncypjalność.

==

Znana jest powszechnie szkodliwość pryncypjalności w życiu publicznym. Przypomina ona pozornie ideowość i nieugiętość w wyznawaniu i stosowaniu zasad, raz uznanych za słuszne, lecz w swej istocie jest czemś zasadniczo różnym. Jest karykaturą ideowości. Cechuje jej wyznawców ciasnota horyzontów umysłowych, niezdolność ujmowania życia jako całości, ślepe i doktrynerskie trzymanie się pewnych, rzekomo zasadniczych i nienaruszalnych dogmatów, bez względu na to, że życie im kłam zadaje, a aplikowanie ich w praktyce wyrządza dobru ogólnemu dotkliwą szkodę.

Każda idea praktyczna, polityczna, socjalna czy ekonomiczna, ma żywotność i zdobywa przyszłość tylko wtedy, jeśli wyrasta z życia, jeśli jest wnioskiem trafnie wyciągniętym z sumy przesłanek, tkwiących w rzeczywistości. Jest natomiast szkodliwym szematem, kościotrupem idei i czeka ją nieuniknione bankructwo, jeśli nie opiera się na życiu rzeczywistym i na mądrej ocenie jego wartości i zawartych w nich możliwościach rozwojowych. Pryncypjalność jest dzieckiem racjonalizmu, jest tworem odciętego od świata i samotnie pracującego mózgu, który oderwany od ziemi buduje swe zamki na lodzie i kręci swe ideowe bicz z piasku. Błada społeczności ludzkiej, gdy pryncypjalista dorwie się władzy i uzyska możliwość narzucania jej swych pryncypłów! Pryncypja stają się wtedy dla niej łożem Prokrusta, w którym zmieścić się może tylko za cenę okaleczenia i zniekształcenia swych najbardziej żywotnych funkcji.

Uwzględnianie nakazów życia przez ideowców nie jest bynajmniej kompromisowością, ani sprzeniewierzeniem się naczelnym artykułom swej wiary. To jest tylko rozumne i pożyteczne konfrontowanie swej ideologii z bezustannym i szybkim rozwojem życia, to jest proces ciągłego odmładzania się i regenerowania, zbawienna metoda wyrzucania do lamusa zasad zwierzających już i przestarzałych i zastępowania ich nowymi, które mają w sobie rumieniec życia i krasę młodości. Natomiast pryncypjalizm z lubością konserwuje na drzewie ideologii konary najbardziej spróchniałe i gałęzie najwięcej zeschłe, łudząc się manjako, że z nich właśnie wystrzelią zielone pędy nowego życia.

Od tej szkodliwej pryncypjalności nie są wolne niektóre zachowania i umiarkowane poglądy polityczno-społeczne, a na niektórych z nich występuje ona nawet w formie szczególnie drastycznej. Naogół jednak jest ona ulubioną domeną wszelkiego autoramentu lewicowców i radykałów. Tłumaczy się to częścią niedojrzałością umysłową, wiadomo bowiem że radykalizm najwięcej adherentów znajduje wśród półinteligentów i metoidów politycznych, częścią zaś, jeśli idzie o

Pożyczka amerykańska dla Polski podpisana

Londyn. 14 lutego. (PAT.) Reuter donosi z Nowego Jorku, iż syndykat banków komunikuje, że umowa w sprawie pożyczki dla Polski została w dniu dzisiejszym podpisana. Postanowiono wypuścić 8 proc. bonów które

będą zaofiarowane zasadniczo (substancjami) powyżej parytetu.

Pierwsza rata pożyczki w wysokości 35 milionów dolarów została dziś wypłacona.

==

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (zo). Podpisanie pożyczki amerykańskiej dla Polski jest faktem, którego doniosłość odczuwa całe społeczeństwo polskie, szczególnie zaś koła gospodarcze. — Stwierdzić należy, że jest to pożyczka walutowa, nie zaś towarowa, co oczywiście pozostawia swobodne pole działania.

O ile wiadomo rząd polski po zainkasowaniu dolarów odda je Bankowi Polskiemu, który na podstawie podkładu dolarowego będzie mógł powiększyć swoją emisję. Powiększenie emi-

sji pozwoli na wzmocnienie działalności kredytowej w kierunku dotacji dla banków państwowych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na czele w zakresie kredytu dla rolnictwa oraz innych instytucji z uwzględnieniem na pierwszym miejscu rozszerzenia sieci kolejowej.

Pożyczka amerykańska posiada doniosłość polityczną, jest bowiem dowodem rosnącego zaufania międzynarodowych rynków pieniężnych dla Polski.

=====

Opozycja przygotowuje atak na Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo) „Gazeta Warszawska” donosi z Paryża, że dziś rozpocznie się w Izbie dyskusja nad ustawą finansową. W debatach

mogą okazać się trudności dla rządu, gdyż opozycja przygotowuje się do ataku.

==

jednostki wysoko pod względem intelektualnym rozwinięte, psychiczną, podświadomą i instynktowną skłonnością do fanatyzmu, sekciarstwa i nietolerancji. Nikt nie potrafi być tak okrutnym tyranem, jak radykał, gdy uzyska władzę.

Klasycznym przykładem szkodliwych skutków pryncypjalności jest Rosja, w której ta ułomność duszy ludzkiej najbardziej typowe i nagminne przybrała rozmiary, szerząc spustoszenie czy to jako czarnosecinne carostwie, czy też jako nihilizm, czy wreszcie jako komunizm, który wielomilionowy naród rosyjski skazał na tortury, sroższe po stokroć od mąk, zadawanych przez wszystkich, jacy istnieli, Torquemadów.

Typowym pryncypjalistą jest radykał p. Herriot, gdy nie licząc się z dobrem Francji, o które przecież dbać powinien jako jej pierwszy minister, z jednej strony otwiera w Paryżu ambasadę sowiecką, z drugiej zaś znosi ambasadę francuską przy Watykanie, tylko dlatego, aby stało się zadość jego pryncypjom antireligijnym i liberalnym.

U nas wybitnym pryncypjalistą — nie mówiąc o innych mniej wpływowych i moralnie mniej czystych lewicowcach — jest między innymi p. minister Thugutt. Oświecaliśmy stale krytycznie ten jego kierunek umysłowy - psychiczny przy rozmaitych większych jego akcjach, n. p. kiedy forsował federacyjne rozwiązanie problemu kresów wschodnich, lub kiedy szkodliwe z państwowego punktu widzenia racje wysuwał przeciw projektowi zaprowadzenia na naszym północnym wschodzie stanu wyjątkowego.

Swieżo znów kresy wschodnie dają p. Thuguttowi sposobność do jaskrawego zadokumentowania swego pryncypjalizmu. P. minister Ratajski wydał najzupełniej racjonalny i ze względu na stosunki panujące na kresach wschodnich wprost konieczny okólnik, zarządzający, że wszystkie zebrania i wiece, nie wyłączając poselskich, wymagają zezwolenia władz, a tem samem mają być poddane kontroli państwowej. Tego pryncypjalność p. Thugutta znieść nie mogła, bo ona lunatycznie jest wpatrzona w dogmat nietykliwości poselskiej i świętej wolności wiecowania. Niech więc raczej trzeszczy i rozlatuje się państwowość polska na kresach, byle tylko p. Wasyńczuk i tow. mieli nieograniczoną swobodę wicherzenia. Pereat Polonia, fiat principium!

P. Thugutt zagroził swą dymisją, jeśli okólnik nie będzie cofnięty. Byłoby rzeczą groźną dla Państwa, gdyby rząd p. Wł. Grabskiego dał się sterroryzować tej pryncypjalnej ortodoksji.

J. Ł.

WINA MSZALNE STOŁOWE I DESEROWE

Oddział Handlowy Ligi Katolickiej
Lwów. Grodecka 2 B. 1270

Longines

107

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Z DNIA.

PRACA NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo) W ciągu nadchodzącego tygodnia prace plenium komisji budżetowej będą przerwane, natomiast dyskusja szczegółowa toczyć się będzie w obu podkomisjach politycznej i gospodarczej.

Zapytany przez waszego korespondenta przewodniczący komisji p. Zdziechowski oświadczył, że według jego przypuszczeń prace nad budżetem w komisji będą w pierwszej połowie marca ukończone. Co do ostatecznego uchwalenia budżetu na plenium Sejmu zdania są podzielone opinii twierdzą, że Sejm uchwali budżet przed świętami, inni zaś posłowie, a nawet referenci budżetowi mówią, że w tak szybkim tempie nie będzie można prac ukończyć.

Senat, który ma zająć się budżetem 16 bm. odroczył tę sprawę.

NARADY NAD REFORMĄ ROLNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo) Dnia 14 lutego odbyło się posiedzenie specjalnego komitetu ministrów, zajmującego się opracowaniem projektu ustawy o reformie rolnej.

NADUŻYCIA POBOROWE W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G) Jak donoszą z Wilna wczoraj wieczorem ogólna sensacja w mieście budziła wiadomość o wykryciu nadużyć przy wydawaniu odroczeń służby wojskowej. Aresztowano w związku z tą sprawą byłego przewodniczącego wileńskiego związku inwalidów p. Stanisława Wendowskiego oraz p. Markiewicza byłego dyrektora operetki, właściciela wielkiej rekwizytorni teatralnej.

Według dotychczasowych informacji Markiewicz przyjmował gości, którzy następnie skierowywał do Wendowskiego.

Polityka państw bałkańskich.

Wedle doniesień „Echa de Paris”, patriarcha serbski Dimitrijusz zabiega usilnie u rządu belgradzkiego, aby wystąpił przeciw Turcji z powodu konfliktu grecko-tureckiego, wywołanego wydaleniem przez rząd angorski patriarchy konstantynopolitańskiego. Jugosłowiańska prasa narodowa potępia postępowanie Turcji i wzywa rząd do zawarcia z Grecją i Rumunią sojuszu celem obrony wspólnej swych interesów i zabezpieczenia się przed Turcją, która — jak twierdzi — ma wobec Bałkanów zamiary agresywne. W konflikcie grecko-tureckim Jugosławia i Rumunia popierają całkowicie stanowisko rządu ateńskiego. — Przewiduje się też powstanie trójprzymierza rumuńsko-grecko-jugosłowiańskiego przeciw Turcji.

Równocześnie „Deutsche Allg. Ztg.” dowiaduje się ze źródeł rosyjskich, jakoby za inspiracją angielską doszło do skutku porozumienie rumuńsko-bułgarsko-jugosłowiańskie, zwrócone przeciw Rosji.

Porozumienie to opiera się na następujących zasadach:

1) Jugosławia i Bułgaria poprą stanowisko Rumunii w sprawie Bessarabii i postarają się przeszkodzić przybyciu floty Wrangla na morze Czarne; 2) Rumunia i Jugosławia poprą stanowisko Bułgarii w sprawie Tracji; 3) Bułgaria rzeknie się swoich aspiracji do Dobrudży i zadowolą się powrotem uchodźców do Dobrudży; 4) Bułgaria poprze żądanie Jugosławii zmierzające do uzyskania portu w Salonikach.

Moskiewskie koła twierdzą, jak podaje „Deutsche Allg. Ztg.”, że porozumienie powyższe było inspirowane przez Anglię, która dąży do utworzenia punktów oparcia dla swej floty w Rumunii i Bułgarii.

Herbata RIEDLA

Podział pożyczki amerykańskiej.

Z sumy pożyczki amerykańskiej rząd zamierza obrócić część na inwestycje, część zaś dla banków państwowych. Z pierwszej części pewna suma ma być użyta na zasilenie fabrykacji nawozów sztucznych w Kałuszu. Pozatem przewidywana jest w pierwszym rzędzie budowa nowych linii kolejowych, gwarantujących dochodowość, mianowicie linii łączących Górny Śląsk oraz Gdynię z centrum państwa.

Z dotacji dla banków państwowych: Banku Gospodarstwa krajowego i Banku Polskiego, skorzystałyby te instytucje dla znacznego rozszerzenia zakresu swej działalności. Pewnym wyrazem tych dążeń jest ostatnia uchwała Rady Nadzorczej Banku Polskiego o utworzeniu czterech oddziałów prowincjonalnych.

Ostateczna decyzja o zużyciu pożyczki będzie powzięta dopiero po naradach z udziałem czynników rządowych i społecznych.

JAK ZABAWIA SIĘ SENAT GDAŃSKI?

Gdańsk. 14 lutego (AW.) Wczorajsze posiedzenie Senatu odznaczyło się humorystycznymi momentami. Przy omawianiu sprawy nieetykalności poselskiej okazało się, że władze sądowe żądały wydania sądom posłów lewicowych, m. i. za to że jeden z nich jechał w nocy na rowerze z niezapaloną latarką. Komunistą Łaszewski, broniąc przed wydaniem sądom swego kolegi Wiśniewskiego, który spoliczkował nacjonalistę Hohnfelda, twierdził, że policzek ten okazał się pedagogiczny, ponieważ Hohnfeld od czasu spoliczkowania zachowuje się przyzwoicie.

Blok azjatycki przeciwko Ameryce, Anglii i Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (zo). „Gazeta Warszawska” donosi z Moskwy, że według źródeł urzędowych na Dalekim Wschodzie zanoszą się na ścisłą kooperację Rosji, Japonii i Chin.

Władzostok ma być rozbudowany tak, żeby się stał pierwszorzędną podstawą operacyjną floty.

Japonia dostarczy funduszy w wysokości 60 proc. kosztów budowy.

W reorganizacji i wyszkoleniu armii chińskiej wezmą udział oficerowie Japonii i Rosji w równym stosunku.

Liczebność pokojowej armii chińskiej ma być podniesiona do wysokości 800.000 ludzi.

Chiny zachodnie mają wystawić specjalne korpusy: indyjski i tybetański.

Uzbrojenie i wszelki sprzęt wojenny mają Chiny otrzymać z Rosji i Japonii.

Warszawa. 14 lutego (G). Berliński „Lokalanzeiger” podaje szczegóły traktatu między Japonią, Rosją i Chi-

nami. Przytaczamy kilka ważniejszych punktów.

Rosja ma wystawić 200.000 żołnierzy w tym wypadku, jeżeliby Ameryka, Anglia lub Francja poczyniły jakiekolwiek kroki wojskowe przeciwko centralnemu rządowi chińskiemu, albo wogóle rozpoczęły akcję zbrojną na terytorium Chin. Uzbrojeniem i wyżywieniem tych żołnierzy ma się zająć Japonia.

Cały Sachalin będzie po pięciu latach należał do Japonii.

Japonia da Rosji jeden wielki statek wojenny liniowy, 4 małe krążowniki, 30 łodzi podwodnych, 7 kontrtorpedowców, które będą zbudowane w stoczniach japońskich. Zapłata nastąpi w naturze lub koncesjach na Syberji.

Traktat jest zawarty na trzydzieści lat. Celem jego jest blok azjatycki przeciwko Anglii, Ameryce i Francji, które to państwa mają być z Chin i wogóle z Azji usunięte.

Trójprzymierze Bułgarii, SHS. i Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (G). Jak donoszą z Konstantynopola cała prasa tutejsza przynosi sensacyjną wiadomość, o rzekomem zawarciu trójprzymierza Bułgarii, Jugosławii i Rumunii. Przymierze zawarte zostało pod protektorem Anglii, której akcja jest następstwem przymierza chińsko-japońskiego - rosyjskiego, zagrażającego światowej pozycji Anglii.

Według wiadomości podanych przez

tamtejszą prasę, Bułgaria, w wspomnianym pakcie przyrzekła Jugosławii zrezygnować ze swych pretensji do Macedonii w zamian za co Jugosławia poprze postulaty Bułgarii do zachodniej Turcji.

Bułgaria i Jugosławia popierać będą stanowisko Rumunii w sprawie Bessarabii i będą protestować przeciwko wydaniu przez Francję floty Wrangla.

Bolszewicy straszą chłopów Wranglem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (G). Według wiadomości nadeszłych tu z Bukaresztu, bolszewicy na Ukrainie rozrzucają w ostatnich dniach wśród ludności proklamację, w której oskarżają rząd państw bałkańskich o zamiar utworzenia związku antysowieckiego i przygotowywanie pochodu przeciwko

Rosji, w którym ma wziąć udział armia Wrangla.

Proklamacja grozi dalej, że po wkroczeniu Wrangla właścicielom będzie odebrana ziemia, wobec czego wzywa ich do organizowania się i wspomagania rządu sowieckiego.

Francusko-angielsko-niemiecki pakt gwarancyjny przeciwko Rosji.

Londyn. 14 lutego (AW.) „Daily Tel.” pisze, że ostatnie posiedzenie Rady Ministrów stwierdziło istnienie w łonie gabinetu trzech poglądów na akt bezpieczeństwa: Minister Amory występuje z polityką izolacji. Chamberlain jest za paktem z Francją, jednakże bez gwarancji wojskowych, na-

tomiasz Churchill przemawia za paktem bezpieczeństwa angielsko-francusko-niemieckim, skierowanym przeciw Rosji. Churchill jest zdania, że niebezpieczeństwo rosyjskie musi być w zarodku stłumione. Poglądy Churchila podzielają Baldwin i lord Curzon.

Dominia angielskie wobec paktu gwarancyjnego Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (G) Jak donoszą z Londynu w tutejszych kołach poważnych mówią, że rząd angielski zamierza opracować szereg zmian do paktu gwarancyjnego, a następnie przedstawi je dominiom poczem dopiero omówi je z Francją. Jeżeliby się okazało, że pakt genewski i w zmienionej formie nie może być uważany za dostateczną gwarancję jej bezpieczeństwa, wówczas trzeba będzie je zabezpieczyć osobną umową.

„Times” omawiając tę sprawę pi-

sze, że rządy dominiów nie sprzeciwiają się zasadniczo arbitrażowi Ligi Narodów w sprawach międzynarodowych, pragną jednak zabezpieczyć sobie prawo odwoływania się do swoich parlamentów i zachować wolną rękę w sprawie ostatecznej decyzji o pokoju lub wojnie.

Paryż. 14 lutego (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Londynu, że Kanada odrzuciła protokół genewski, pozostawiając rządowi metropolii sprawę wysunięcia odpowiednich propozycji.

SPÓR GRECKO-TURECKI ODDANY LIDZE NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 14 lutego. (zo) „Gazeta Warszawska” donosi z Londynu, że według wiadomości z Angory rząd turecki zgodził się na przedstawienie sprawy zatargu z Grecją Lidze Narodów, dzięki czemu sytuacja znacznie się polepszyła.

Warunkiem kompromisu ma być deklaracja wielkich mocarstw, że zatarg jest uważany za czysto lokalną sprawę grecko-turecką, poczem Grecja zamianuje nowego patriarchę.

Wiedeń. 14 lutego. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Paryża: „Petit Parisien” głosi, że w Angorze zrezygnowano z wydalenia greckiego metropolity. Według doniesień z Angory, oświadczył wydany patriarcha Konstanty, że jest gotów podać się do dymisji, jeżeli w ten sposób konflikt zostałby złagodzony.

ST. ZJEDNOCZONE ZMIENIAJĄ POLITYKĘ IMIGRACYJNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo) Według doniesienia „Gazety Warszawskiej” z Brukseli, że dyrektor „White Star Linie”, który powrócił z Ameryki oświadczył, że rozrost przemysłu w Ameryce pociągnął za sobą brak robotników, szczególnie w przemyśle żelaznym. Z tego powodu są czynne starania, ażeby kongres przeprowadził rewizję przepisów imigracyjnych.

SKANDAL FINANSOWY W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo) „Gazeta Warszawska” donosi z Bochum, że znana firma budowlana Wiedrauck z miejscowości Withen zgłosiła upadłość, a gdy rozpoczęto badanie rachunków okazało się, że firma korzystała z znacznych kredytów na podobieństwo Barnatu.

Do tej afery wieszany jest dyrektor filii banku państwowego Leeman, który przyznał Wiedrauckowi kredyt miliona marek złotych bez zabezpieczenia.

EGIPSKIE KŁOPOTY ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (zo). „Gazeta Warszawska” podaje według wiadomości z Londynu („Daily Tel.”), że śledztwo w sprawie zamordowania Stacka doprowadziło do stwierdzenia, że za wykonaniem zamachu stoi organizacja, w której biera udział wybitne osobistości polityczne.

Kilku ministrów egipskich prowadzi energiczną akcję za tym, żeby głównym dowodzącym armią był Egipcjanin.

WINA RIEDLA

136 OFIAR KATASTROFY W DORTMUND.

Dortmund. 14 lutego. (PAT.) W ciągu ub. nocy wydobyto z szybu kopalni ministra Steina zwłoki jednego tylko sztygara, ponieważ praca nad uprzątnięciem gruzów jest niemiernie utrudniona. Jak ostatecznie stwierdzono, pod ziemią znajduje się jeszcze 14 trupów, tak, że ogólna liczba ofiar wynosi 136 ludzi. Jak donoszą z Berlina, wszyscy ministrowie Rzeszy na znak żałoby odwołali swój udział w zapowiadanych na dziś balach i zebraniach.

MILLERAND KANDYDUJE DO SENATU.

Paryż. 14 lutego. (PAT.) Millerand zgodził się kandydować przy uzupełniających wyborach do Senatu w departamencie Sekwany. Będzie tam również kandydował b. prefekt departamentu Sekwany Autrand.

WIELKIE MROZY NA KAUKAZIE.

Warszawa. 14 lutego (AW.) Potwierdza się wiadomość, że na Kaukazie panują silne mrozy. Wiele wsi zasypanych śniegiem. 60 osób zmarło. Równocześnie w Rosji północnej jest wiosełna pogoda.

WARSZAWA — LWÓW — BUKA- RESZT.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G.) Celem rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim w sprawie uruchomienia linii lotniczej Warszawa — Lwów — Bukareszt, odleciała wczoraj do Bukaresztu polska komisja lotnicza pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei inż. Czajkowskiego, w skład której wchodzi: komisarz działu tranzytowego ministerstwa spraw zagranicznych Kurzeniewski oraz dyrektorowie Aero Lloydów pp. dr. Wygard i dr. Rzuhowski.

P. BRUGGER USTAPIŁ Z BANKU MAŁOPOLSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G.) „Kurier Warszawski” podaje, że pan Franciszek Brugger członek Rady zawiadowczej Banku Małopolskiego złożył swój mandat.

ILE JEST W POLSCE AUTOMOBILI?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G.) Ministerstwo robót publicznych ogłosiło zestawienie pojazdów mechanicznych na całym obszarze Rzeczypospolitej w dniu 1 stycznia.

Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa, która posiada 2557 samochodów cywilnych, a ponadto 266 motocykli. Najgorzej przedstawia się województwo tarnopolskie, w którym statystyka wykazuje 9 aut. osobowych, 6 ciężarowych i 3 motocykli. W porównaniu z statystyką z lipca wzrost pojazdów mechanicznych w tarnopolskiem wynosi 100 proc., gdy na całym obszarze Rzeczypospolitej 34 proc.

Ogółem w dniu 1 stycznia 1925 r. na obszarze Rzeczypospolitej znajdowało się 11434 pojazdów mechanicznych czyli jeden pojazd na 2350 mieszkańców.

USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już w ostatecznym brzmieniu ustawę o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i o przysposobieniu wojskowemu, która w najbliższym tygodniu przedłożona będzie Radzie ministrów.

Ustawa ta przewiduje szereg ulg dla wszystkich obywateli, których będzie obowiązywać. W myśl ustawy utworzona zostanie pod kierownictwem ministra oświaty naczelna rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, której zadaniem będzie powołanie rad okręgowych i powiatowych.

NADUŻYCIA POBOROWE W PKU. KRAKOWSKIM.

Warszawa. 14 lutego. (PAT.) Gabinet ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: dozór administracyjny przeprowadzony obecnie w myśl ogólnych w ciągu roku 1924 wydanych, zastrzeżonych przepisów, wykazał w PKU. w Krakowie nadużycia poborowe, względnie zaniedbania służbowe na tle odroczeń służby wojskowej. Na skutek polecenia DOK. krakowskiego zawieszono bezwzględnie w pełnieniu służby inspektora poborowego krakowskiego PKU., oraz jego personal pomocniczy a równocześnie aresztowano sierżanta Pełczyńskiego, jako najbardziej obciążonego. Pan minister spraw wojskowych, otrzymawszy od DOK. Kraków raport w tej sprawie, wydał zarządzenia, zmierzające do szybkiego i energicznego przeprowadzenia najściślejszych dochodzeń i ukarania winnych.

KOPERNIK

Od poniedziałku 16 b. m.

MARYSIENKA

Wielkie epokowe arcydzieła filmowe

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

przedstawiające z całym realizmem grozę huraganu wojennego, którego okropność przeżywalimy a skutki jeszcze widzimy. Miliony zabitych, setki tysięcy rodzin zniszczonych, wyzucie i zezwierzęcenie, te nieodwołalne następstwa wojny, przedstawione bez sentymentalnych osłonek są jednym wielkim oskarżeniem ludzkości, która przeżywała przepowiednie Apokalipsy, uosobione w jej czterech jeźdźcach.

1344

Wielkie zwycięstwo listy Nr. 1.

Wczoraj odbyły się wybory akademickie, które dały wielkie zwycięstwo ogólnonarodowej liście nr. 1. Uzyskała ona 1437 głosów, gdy lista nr. 2 otrzymała 839 głosów. Lista nr. 1 zdobyła 14 mandatów, lista nr. 2 tylko 8.

Procent głosujących był znaczny, ogółem oddano głosów 2276; wybory odbyły się spokojnie.

„Odrodzenie” i „Posiew”, które nie chciały się zgodzić na dogodniejsze propozycje „Młodzieży Wszechpolskiej” otrzymały w wyborach razem tylko 8 mandatów, z tego „Odrodzenie” 2 mandaty.

Młodzież lwowska dając zwycięstwo liście ogólnonarodowej okazała prawdziwą dojrzałość polityczną.

PRZESTROGA DLA AKADEMIKÓW

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego (zo). Ponieważ wśród polskiej młodzieży daje się zauważyć pęd do wyjazdu do Ameryki, placówki konsularne polskie przestrzegają młodzież przed udawaniem się na studia do Ameryki, gdyż bez znajomości języka angielskiego i bez pomocy pieniężnej z kraju, młodzież narazi się w najlepszym razie na zmarnowanie czasu.

POLITYCZNE OBIADY I BANKIETY

Paryż. 14 lutego. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się z inicjatywy sekretariatu ambasady polskiej w Paryżu obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele polskiej ambasady, poselstwa belgijskiego, Małej Ententy oraz krajów bałtyckich. W czasie obiadu panowała atmosfera, nacechowana wielką serdecznością. Uczestnicy postanowili zbierać się co miesiąc na podobne obiady.

Paryż. 14 lutego. (PAT.) W dniu jutrzejszym odbędzie się tu obiad, urządzony przez stowarzyszenie polsko-francuskie na cześć ambasadora Chłopowskiego z okazji podniesienia poselstwa polskiego do rządu ambasad. — Przewodnictwem bankietu objął b. minister Loucheur. Na liście uczestników bankietu figurują liczne osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego.

KAWA RIEDLA

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA.

Genewa. 14 lutego. (PAT.) Sekretariat Ligi Narodów ogłasza następujący komunikat: Komitet finansowy Ligi Narodów zbadał pismo gminy m. Gdańska o poparcie Ligi Narodów dla pożyczki, przeznaczonej na cele publiczne wolnego m. Gdańska. Komitet finansowy wysłuchał przytem opinii wysłanej do Gdańska delegacji, ponadto komitet omówił z przedstawicielami wolnego m. Gdańska i rządu polskiego warunki, które umożliwiłyby wspólne działanie Ligi Narodów w tej sprawie. Wspomniana pożyczka będzie użyta na przeprowadzenie całego szeregu prac, służących ogólnemu dobru oraz na polepszenie urządzeń portu gdańskiego. Rada Ligi Narodów zajmie się bezwzględnie tą sprawą na najbliższej sesji, w międzyczasie zaś odhodzi się narady pomiędzy zarządem portu, a gminą m. Gdańska w sprawie ulepszeń, które mają być dokonane w porcie gdańskim.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z powodu śmierci siostry mojej Heleny Mazurkówny, składam za subtelne odczucie chwili Wielbnemu Księdzu Kanonikowi Sokołowskiemu za bezinteresowne pozwolenie złożenia zwłok w krypcie kościelnej, Wielbnemu Ks. Gwardjanowi OO. Bernardynów za wspomnienie oraz za pamięć śp. Zmarłej i kojące mi ból, Konsulatowi polskiemu w Koszycach względnie tegoż Kierownikowi JWP. Konsulowi Doktorowi Staniewiczowi i wszystkim tamtejszym Kolegom i Koleżankom śp. Zmarłej oraz znajomym za otrzymane wyrazy współczucia — gorące podziękowanie.

1331

Lwów, 15 lutego 1925.

Maria Mazurkówna.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem preza Banku Polskiego p. Karpińskiego, w lokalu Banku I. walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego. Zagajając obrady, p. prezes Banku Karpiński podkreślił trudności w jakim Bank Polski musiał działać. Mimo to spełnił on swoje naczelne zadanie utrzymania stałego kursu złotego. Zbyt szybkie rozszerzenie działalności kredytowej i emisyjnej Banku, musiało być krepowane względami na utrzymanie kursu waluty. Sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat oraz zaproponowany przez Radę nadzorczą podział zysków, przyjmujący 3 milionów złotych na dywidendę,

2,719.577 złotych dla skarbu, oraz 1,197.009 zł. na kapitał zakładowy, oraz 53.210 zł. do przeniesienia na rok następny, zatwierdzono jednogłośnie. Wyplata dywidendy rozpocznie się od poniedziałku. Na miejsce ustępujących, członkami Rady Banku wybrani zostali ponownie: pp. Karol Fudakowski, Groman, Romuald Mielczarski, Tadeusz Tomaszewski, a na zastępcę: dr. Zdzisław Słuszkiewicz. Członkami komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie: Stefan Benzeł, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Lipiński, Leopold Skulski i Zenon Szczawiński, zast. zaś: Tomasz Kociatkiewicz, Seweryn Samulski i Adolf Sturm.

=◎=

Nowa afera szpiegowska w Warszawie.

ARESztOWANIE SZEFA NIEMIECKIEGO BIURA SZPIEGOWSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (zo). Policja polityczna w Warszawie dokonała niezwykłego aresztowania. Mianowicie ostatniej nocy aresztowała niejakiego Eugenjusza hr. Tolla, który znany był w sferach złotej młodzieży z tego, że rozrzucił złoto garściami. Zwróciło to uwagę policji, która zajęła się badaniem przeszłości złotego młodzieńca i zaraz na wstępie tych badań okazało się, że przed wojną Toll był urzędnikiem do szczególnych zleceń przy Skarbie. To nasunęło podejrzenie, że

obecnie czerpie dochody z podejrzanego źródła.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do tego, że Tolla aresztowano w jego wspaniałym mieszkaniu przy ulicy Wilczej. Wyniki rewizji przeprowadzonej przy tej sposobności były niespodziewane. Znalezione całe stosy planów i dokumentów politycznych, które leżały na wierzchu, gdyż Toll nie spodziewał się rewizji.

Toll którego osadzono w więzieniu, stał podobno na czele niemieckiego biura szpiegowskiego w Polsce.

Rumunja przeciwko nieuzasadnionym pretensjom Ligi Narodów.

Wiedeń. 14 lutego. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu, że między międzynarodową komisją naddunajską a rządem rumuńskim wybuchł konflikt z powodu żądania tej komisji, aby porty Braila i Gałaczu były poddane pod jej administrację. Rząd rumuński odrzucił to żądanie jako niezgodne z suwerennością Rumunii. Komisja przedłożyła sprawę do decyzji Rady Ligi Narodów. Przed kilku dniami otrzymał rząd rumuński wezwanie od sekretarza Ligi wystania delegacji

na sesję marcową Ligi, celem udzielenia wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu rumuńskiego. Minister Duca odpowiedział, że żądanie komisji naddunajskiej jest sprzeczne ze statutem komisji, wobec czego Rumunja nie przyjmie nawet wyroku rozjemczego Rady Ligi. Na wczorajszym posiedzeniu Izby oświadczył Bratianu, że komisja naddunajską posiada prawa na Dunaju ale nie na terytorjum państw suwerennych

=□=

Jednomandatowy system wybierzemy we Włoszech.

Rzym. 14 lutego. (PAT.) Senat przyjął w tajnym głosowaniu 214 głosami przeciw 58 projekt reformy wyborczej

przywracający system jednomandatowy.

=◎=

Za 2 Zł. MAJATEK ZIEMSKI Za 2 Zł.

może wygrać każdy, kto kupi choćby 1 paczkę znakomitej herbaty n1099
Akademickiej Centrali Samopomocowej — Lwów, Łozińskiego 7.

Przegląd prasy.

(r.) Na marginesie ostatnich skandalów w Niemczech (afery Barnatów), pisze „Gazeta Warszawska”:

W przeciągu krótkiego czasu znaczna ilość wysokich stanowisk biurokratycznych znalazła się w ręku socjalistów. I rzecz dziwna! Socjalistyczni dostojnicy pogodzili się bardzo szybko z burżuazyjnym porządkiem rzeczy, a całą swoją energię zamiast ku reformom socjalnym, zwrócili ku celom o wiele bardziej... utylitarным. Afery braci Szklarzy, Parvusa i wreszcie Barnatów znaczą w jaskrawych barwach linię rozwoju wewnętrznego socjal-demokracji niemieckiej. Jeden skandal za drugim, odsłaniający tajniki bagna biurokracji niemieckiej i rządzącej w niej socjalnej demokracji. Okazało się, że protekcja i łapownictwo stały się jednym z najważniejszych terenów „twórczości państwowej” wielu socjalistycznych liderów, którzy w ostatnich latach stali się dostojnikami państwowymi.

W orbitę ostatnich skandalów, związanych ze sprawą Barnatów, wchodzi cały szereg wybitnych osób także z innych ugrupowań, bezpośrednio jednak pierwszeństwo na leży się działaczom socjalistycznym tym samym, którzy przed kilku jeszcze laty głosili hasła walki z korupcją i zachłannością burżuazyną.

I dlatego, jakkolwiek skandale finansowe w Niemczech rzucają spore światła na całość życia politycznego współczesnych Niemiec, i na politykę sabotażu niemieckiego w stosunku do sprzymierzonych, to jednak na ich tle najjaskrawiej rysuje się rola socjalnej demokracji, która przed sześciu laty rozpoczęła swój wielki eksperyment socjalistycznych rządów, a dzisiaj kończy go przy akompaniamencie najbrudniejszych afer korupcyjnych.

Fatalny bilans socjalistycznej gospodarki państwowej w Niemczech będzie dla innych społeczeństw pouczającym przykładem i przestroga na przyszłość.

To samo pismo stwierdza, że w konfliktach między min. Thuguttem a Ra-

tajskim, słusność jest po stronie tego ostatniego:

Rzecz sama nie ulega dla nas żadnej wątpliwości. Minister spraw wewnętrznych ma za sobą prawo. Kto zaś zna stosunki w województwach wschodnich, ten wie, że zabrania urządzane przez posłów i senatorów, wymagają takiego samego nadzoru, jak wszelkie inne.

Incydent w rządzie podkreśla jednocześnie, jak wielkim czynnikiem rozstroju jest załatwianie jednych i tych samych spraw przez różne instancje; zwłaszcza spraw tak skomplikowanych, jak te, których dostarczały ziemie wschodnie. P. Thugutt nie mając określonych funkcji w rządzie, staje się z konieczności czynnikiem zamętu.

Wypadek z okólnikiem fakt ten podkreśla i wskazuje na to, że należałoby rozstrzygnąć, czy stanowisko ministra bez teki, bez określonych funkcji w rządzie jest pożyteczne i potrzebne? Nam się wydaje, że istnienie takiego stanowiska utrudnia normalne funkcjonowanie rządu.

* * *

Zawarcie konkordatu z Watykanem wywołuje w warsz. „Gazecie Porannej” następujące uwagi:

Harmonia i współdziałanie Kościoła i państwa polskiego jest konieczne ze względu na nasze posłannictwo dziejowe. Polska jest najbardziej wysuniętą na wschód placówką kultury zachodniej. Walka z rozkładem, idącym z Rosji, musi być prowadzona przez apostołstwo Kościoła katolickiego, jak i przez szerzenie kultury polskiej, która jest reprezentantką cywilizacji zachodniej. Praca ta powinna się uzupełniać. Nie może być tarć i różnic. Tego wymaga dobro Kościoła i jego wielkie posłannictwo jak interes i zadania państwa polskiego.

Konkordat sprawy te unormuje. Zawarcie i podpisanie go należy uważać za wielkie i pożyteczne zdarzenie.

* * *

W sprawie okólnika min. Ratajskiego zajmuje pos. Stroński w „Warszawiance” stanowisko analogiczne do stanowiska wyżej cytowanej „Gazety Warszawskiej”:

stów z przed wieku, o nasycenie ciekawości wiązaną efektownych plotek i anegdot.

Te plotki zaś są: miłe, bo nie tykają nas samych wygodne, bo nie żyjący bronić się nie mogą

nareszcie sensacyjne, gdyż dotyczą czołowych znanych skąd inąd osobistości.

Otóż zaznaczyć trzeba, że intencja tego rodzaju poszukiwań jest zgoła inna. Nie plotka, ani anegdota sama w sobie jest ich celem. Nie zaważałbym się nawet uczynić tu porównania z rolą anatoma w prosektorjum. Tak jak anatom nie waha się zakłócić spokoju ciała ludzkiego po śmierci, tak ów niegodny szperacz sięga do tajemnicy duszy ludzkiej, bo korca go — świadomie czy podświadomie dwie zagadki, które nigdy nie będą i oby nigdy nie były rozwiązane: Tajemnica tego, co nazywamy miłością i tajemnica geniuszu, sekret tworzenia artystycznego.

Ów niegodny szperacz — wszystko jedno czy będzie się zwał Emilem Faguetem, czy Ferdynandem Hoesickiem — nie zbiera tedy plotek lecz szuka do kumentów do lepszego poznania duszy ludzkiej, a bierze pod mikroskop egzemplarze najświetniejsze, dusze twórcze, genialne.

Czyni to dobrze albo źle, obiera drogę trafną albo fałszywą, wiedzie go ciekawość, ale ciekawość uzasadniona. On pyta poprostu, jak ci wielcy ludzie, ci geniusze i arcy mistrze rozwią-

Stwierdzono najdokładniej, że jednym z głównych, a może nawet najważniejszych rozsadnikami wicherzeń przeciw państwu na ziemiach wschodnich są wiece i zgromadzenia t. zw. poselskie i senatorskie. Domagano się środków zaradczych. Okazało się, że istnieją przepisy prawne, dające pewne zabezpieczenie. Te przepisy przypomniano w obronie państwa przed wicherzycielstwem.

Czy rząd wobec grozy wicherzeń wschodnich mógł nie szukać w stanie prawnym obrony?

Naraziłby się na najcięższe zarzuty.

Szukanie tych sposobów obrony na kresach nie schodzi w warsztatu od kilku miesięcy i już w grudniu r. ub., wobec żądań stanu wyjątkowego, p. Minister Thugutt oświadczył w Komisji Administracyjnej:

— Nie potrzeba nam stanu wyjątkowego, bo istniejące przepisy prawne wystarczą.

Jeden z tych przepisów o zgromadzeniach, został właśnie wprowadzony w zastosowanie, nie z płochi napewno, ale z troski o te ziemie wschodnie, narażone na niebezpieczeństwo.

Bo nie trzeba ani chwili tracić z oczu tej prawdy, że gra na naszym wschodzie jest wielka, a stosowanie wszystkich prawem wskazanych sposobów obrony jest wynikiem rzetelnej potrzeby w groźnym okresie.

* * *

Opinia „Rzeczypospolitej” p. Korfantego w tej samej sprawie, pokrywa się z wyżej cytowanymi:

Pływający w mgłach nierealnego liberalizmu i demokratyzmu p. Thugutt powołuje się na jakieś prawo zwyczajowe i zapowiada swoje ustąpienie na wypadek, gdyby okólnik podtrzymywany przez p. wiceministra Smólskiego miał pozostać w mocy.

Pytamy się do czego to ma prowadzić? Co sobie musiałby pomyśleć urzędnik kresowy, o swej przełożonej władzy, która wydaje dziś takie a jutro przeciwnie rozporządzenia?

P. Grabski i Rada Ministrów niech

pamiętają o tem, że większość sejmowa nie pójdzie w ślad za nimi w te tany zygzakowate.

P. Thugutt zapowiedział swą dymisję na wypadek utrzymania spornego okólnika. Sejm w swej większości oświadczy się za okólnikiem, tego jesteśmy pewni, bo dosyć ma tych kosztownych eksperymentów i opowie się za stanowiskiem p. Smólskiego.

A teraz jedna uwaga. Czy mądrze i politycznie było ze strony p. Grabskiego wprowadzać do swego apolitycznego gabinetu pp. Thugutta i Smólskiego, którzy w wielu kwestiach zajmować muszą sprzeczne z sobą stanowiska i których poglądy, jak w kwestji obecnie spornej, nie dadzą się uzgodnić.

Zdaje nam się, że to posunięcie jest tylko zarzewiem stałego fermentu w naszym życiu politycznym.

Mamy wszelki szacunek dla patriotyzmu i uczciwości politycznej p. Thugutta, ale jest to polityk nierealny. Jego poczynania dotychczasowe nie ułatwiły nam życia politycznego. Wmieszał się w sprawę gdańską nie możemy powiedzieć, by szczęśliwie. Jego eksperymenty i posunięcia w sprawie województw wschodnich również nie zdradzają szczęśliwej ręki. Wszędzie go pełno gdzie go nie trzeba.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zakopane „Wierchy”

pierwszorządny pensjonat

poleca pokoje z pięciokrotnym wykwin-tym utrzymaniem, światłem i opalem. Cenna od 8—10 złotych dziennie. 1248n

Wszystkim kolegom i Znajomym, którzy w dniu 12 bm. oddali ostatnią usługę memu zmarłemu mężowi **ś. p. Kazimierzowi Bienieckiemu** składam na tej drodze podziękowanie.

1317n

JANINA BIENIECKA.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Rehabilitacja pani Hańskiej.

I.

O tych sprawach mówi się u nas za zwyczaj z niechętną indygnacją, z wyrażeniem lekceważenia i traktuje je co najwyżej jak anegdotę, dobrą na nudy zimowego wieczoru.

Bo wszakże są to zwyczajne plotki, plotki moja pani droga, z których nic dobrego wyniknąć nie może. W grę wchodzi zazwyczaj kobieta, która żyła nie tak, jak należy, bo gdyby tak żyła jak należy, jużby z pewnością o niej nie mówiono.

Prawdziwość słów ks. Conde jest zawsze niewzruszona: „Winszuję Panu syna, o którym mówią tak wiele i winszuję panu córki, o której mówi się tak mało”.

Dalszy szkopuł: czy wypada buszować w albowie kobiecej, która dawno nie żyje, i czy godzi się wyłamywać zamki w kantorkach, zdradzać tajemnic listów pisanych przed stu laty?

Zwolennicy tego poglądu, których zawsze nie brak, mają słusność tylko pozorną.

Bo o cóż rzecz idzie? Czy o wątpliwą przyjemność czytania cudzych li-

zywali w swoim życiu problemy, wobec których, ja zwykły śmiertelnik staję często w życiu bezradny?

I myśli sobie czasem: a nuż wpadnę przy tej sposobności na nitkę wiodącą do kłębka tajemnicy twórczości, artysty, może dowiem się, gdzie kryją się jej źródła i silniki, może dowiem się dlaczego ktoś był genialny, a ja nim nie jestem? itd. itd.

Nie dowiem się nigdy, niczego mi to wszystko nie wyjaśni, mimo to jestem dalej ciekawy i dalej szukam.

Najbardziej opłakana przy tych sekcjach literackich, najbardziej nieszczęsną i współczucia godną jest dola kobiety, która wejdzie w krąg tych rozważań i znajdzie się choćby na chwilę w tem prosektorjum, znajdzie się choćby w jednym rozdziale biografii wielkiego, albo nawet mniejszego pisarza.

Nieszczęsna, po trzy kroć nieszczęsna! Nie zazna nigdy spokoju! Będzie odtąd po wiek wieków drukowana, sztychowana, sądzona, chwalebna, potępiana, rehabilitowana.

Jej zaciszny, ukryty przed okiem ludzkim, buduar zmieni się w publiczne muzeum, po jej tajemnicach rodzinnych i sercowych deptać będą — nie wyłączając niedziel i świąt — całe falgangi skwapliwych turystów.

Wszystko przeszukają, do każdej skrytki w duszy zajrzą, spenetrują. Oburzą się albo zachwycą, pokiwać głową, albo wyszydzą. Tu przypadkiem

potrąca, tam umyślnie obraża, a ostatecznie czasem — biorąc przykład z minionej mądrości po szkodzie — sami może czegoś się nauczą.

Do takich często przez turystów roztrząsanych tajemnic sercowych należy miłość znakomitego pisarza Francji, rodzica nowoczesnej beletrystyki Balzaca i pani Hańskiej.

Powtórzę naprzód znane fakty w kilkunastu zdaniach, powtórzę za wróbla mi na dachu, które od lat 50-ciu ćwierkają ja po francusku, po angielsku a nawet po polsku — omawiał bowiem rzecz i prof. T. Grabowski w osobnej rozprawie i Boy-Zeleński i ja wreszcie bardzo pokrótce w książeczce „O miłości romantycznej”.

Pewnego dnia zimowego w roku 1833-cim wielki pisarz francuski, które go osobista popularność prześcigała nawet dzisiejszych bohaterów filmu — otrzymał bezimienny list miłosny jeden z 12 tysięcy listów, tyle ich bowiem wysłały dotąd czułe wielbiciele do Balzaca. Tym razem pisała młoda pani z Ukrainy bardzo nieszczęśliwa w pożyciu z mężem, która po stracie 5-ga dzieci pożerała całe furgony nowych i starych książek.

List nie wyróżniał się niczem szczególnym. Zapewne i w tamtych znajdować się musiały frazesy następujące:

— Podziwiam pański talent i wrażliwość jego duszy.... — „Pan wraca kobiecie jej prawdziwą godność.... — „Pan zasługuje na to, aby kochać i

Z OPERY.

Gościnny występ
p. E. Kopaczynskiej w „Halkie”.

W powodzi cudzoziemskich oper, szumnie reklamowanych i stale tulających się w repertuarze naszego teatru, a w rezultacie nie mających kasowego powodzenia, skromne wzniesienie „Halki” okazało się potężną siłą atrakcyjną. Teatr wypełniony był po brzegi. Przyczyny tego należy szukać może w tem, iż publiczność przesycona zagranicznym, nierównomiernym pod względem artystycznym, importem muzycznym, szczerze pragnie szukać wrażeń artystycznych w skarbnicy narodowego natchnienia.

Lata nie załmiły powodzenia dzieła Moniuszki, a zakorzenienie się tej muzyki w organizmie narodowym pochodzi stąd, że mimo pewnych braków libretta, całość opery faktycznie opromieniona jest taką potęgą rodzimej inwencji muzycznej i taką siłą głębokiego, szczerzego, a prostego uczucia, że zawsze „Halka” wywołuje głębokie, wzruszające wrażenie.

Popłynęły więc ze sceny zawsze świeże i piękne melodie, przewijały się w barwnym korowodzie tańczące pary w takt najpiękniejszego z tańców — poloneza. Dziarskie, porywające tony mazura, chyba najwymowniej świadczyły o szlachetnym charakterze dawniejszych tańców. A jednocześnie z naiwną czasem prostotą rozsnuwała się nić tragedii wiejskiej dziewczyny.

Zapał audytorjum był jasnym dowodem, że jednak ta muzyka znalazła silny oddźwięk w sercach słuchaczy, a szczerze gorące okłaski nawet po zakończeniu opery, jak najdobitniej wskazują, że właśnie „Halka” powinna być stale w repertuarze każdej polskiej sceny operowej. Zwracamy uwagę kierownictwu teatrów, że dla wystawienia reprezentacyjnego polskiego dzieła operowego powinny być wyzyskane wszelkie możliwe środki zarówno artystyczne, jak i techniczne oraz finansowe. Zdaniem naszym opera ta powinna być poddana w porozumieniu ze stolicą, ścisłej artystycznej korekcie, by w każdej chwili mogła być wystawiona z odpowiednim przepychem.

Wracając do środowego przedstawienia zarwać muszę, że niektóre tempa były za szybkie, zwłaszcza dawało się to odczuć w polonezie, w którym zdalały się bardziej dobitna, charakterystyczna rytmika.

Gościem wieczoru była p. Kopaczynska, która wystąpiła w roli tytu-

być kochanym... — „Ja także kochałam i jeszcze kocham... — „Ale mnie nikt nie pojął, dopiero pan pierwszy!... itd. itd.

Po tem pisaniu nastąpiły dalsze drugie, trzecie i czwarte, aż wreszcie pan Balzac zaciekawiony, uczynił to, — co zwykle czynią młodzi ludzie w takich wypadkach — dał anons do dzienników. Anons w tym sensie: że chciałby odpowiedzieć, ale — nie zna adresu. — kiedy mu adres przysłało, zapewne rozboleła go głowa, gdy zaczął z trudem sylabizować: „Russie. Par Brody — Berdyczów, chateau: Wierzchownia.

Rozpoczęła się korespondencja — dziś wydana z 3-ch wielofuntowych tomach, — która miała trwać przez pełnych lat 17, z korespondencji wynikało płomienne uczucie, z uczucia wieczysta miłość, która ogarnęła całe istnienie tytana, stała się głównym celem życia, przyczyną tysiąca kłopotów, walk i szamotań, a skończyła się wreszcie, krótkim, smutnem, prawie tragicznym małżeństwem. Poznali się prawie w rok po rozpoczęciu korespondencji, potem po krótkim widzeniu się, sześć lat porozumiewali się tylko zapomocą tych listów. Wśród rzadkich momentów spotkania się siedem lat trwało oczekiwanie na chwilę i możliwość ślubu. — 14 marca 1850 odbył się ślub w kościele w Berdyczowie, a po 18 sierpnia umarł schorowany pan Balzac.

lowej. Śpiewaczka ta, znana nam już z poprzednich występów, uczyniła duży postęp w technice wokalne rozwijając silnie górne tony, które brzmią pewnie, jasno i czysto, zaś emisja, oddech i dykcja znamionują wytrawną szkołę. Pod względem scenicznym kreacja „Halki” wypadła nader udatnie, zwłaszcza gdy wzięliśmy pod uwagę, że artystka, jak mówią, śpiewała bez próby orkiestralnej. Wobec tych dodatnich wyników wierzymy, że p. Kopaczynska potrafi talent swój rozwinąć należycie.

P. Lipowska drobna swą rolę Zofii odśpiewała doskonale, nie położyła jednak dostatecznego nacisku na

opracowanie sceniczne. Jontkiem był p. Drabik, który z roli swej wywiązał się dobrze, zalety jego głosowe niejednokrotnie omawialiśmy. Ładnie śpiewał partię stolnika p. Zopoth. Zaś p. Dolnicki z niesympatycznej roli Janusza nie wykrzesał tyle, ileby się po jego talencie można było spodziewać.

Na szczególną wzmiankę zasługują tańce układu p. Faliszewskiego baletmistrza teatrów miejskich. W produkcjach tanecznych wzięli udział: p. Bierówna, p. Burkacka oraz pp. Faliszewski, Cesarski i corps de ballet.

Dyrygował sprężysto p. Lehrer.

Witold Friemann.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Wystawienie „Snu nocy letniej”.

Przecudna fantazja dramatyczna Shakespeare’a, która pod wielu względami może być uważana za prototyp najnowszych tendencji reformatorskich, jako przezwyciężenie teatru naturalistycznego i jako groteska (— ileż temu dziełu zawdzięcza n. p. Jędrzejow —), została na scenie naszej wystawiona z przepychem, starannością i pietyzmem, godnym wielkiego mistrza europejskiego dramatu.

Dzięki bogatemu zastosowaniu przepięknej, pełnej ognia, gdzie trzeba elfowo eterycznej, gdzie trzeba zaś mocnej i wesołej muzyki F. Mendelsohna była to nietylko komedia ile kom.-opera, o której również dobrze mam prawo pisać ja, jak mój szanowny kolega prof. Friemann. Ta obfitość elementu muzycznego była jednak właśnie dobra i pożądana, bo tylko bezpośrednia sugestywność, a zarazem niematerialność muzyki, łącznie z nieodpornym, zmysłowym czarem tańca, może nadać realność wymykającemu się z pod konkretyzacji scenicznego królestwu elfów.

Jeśli „Sen nocy letniej” był jednym z najbardziej udatnych przedstawień, na jakie teatr lwowski w ostatnich latach się zdobył, to zasługa tego godnego uznania czynu artystycznego przypada zarówno reżyserowi Józefowi Sosnowskiemu, jak kapelmistrzowi p. Karolowi Lewickiemu i baletmistrzowi p. Ciesielskiemu, jak wreszcie niewymienionemu na afiszu projektodawcy dekoracji i świetnych kostiumów. Przedewszystkiem jednak wdzięczni powinniśmy być reżyserowi Sosnowskiemu, który to wszystko, jako całokształt muzyczny, taneczny, malarski i aktorski pomyślał, zharmon-

nizował i w ruch wprowadził. Nacisk główny słusznie położony był na zwiewny i sennemu marzeniu podobny świat elfów, który w interpretacji scenicznego wyszedł doskonale. Dwa zwłaszcza momenty godne były scenologicznych: pierwsze ukazanie się Oberona i Tytania z orszakami elfów i taniec motyli, zamykający widowisko. To było naprawdę piękne i fascynujące. Z należycie komiczną plastyką nawięcej burleski rysowała się grupa prostaków, zajętych odgrywaniem żalostnej historii Pyramy i Tyzby. Pp. Kalinowski, Czaki, Dębowski, Lochman, Tartakowicz i Heiski — Kowalski z wybornym, pełnym humorem i konceptów Rasińskim — Spodkiem na czele wywoływali salwy śmiechu i dawali pyszną trawestację gry aktorskiej. Stosunkowo najbardziej błado przedstawiał się wytworny świat ateński, grupujący się dokoła Tezeusza i Hipolity, lecz jest on także w samym tekście najbardziej błady i szablonowy. W każdym razie i tu nie maćilo i nie psuło harmonii całości. Koturnowość p. Bieleckiego znalazła tym razem właściwe ujęcie w dostojnym patosie Tezeusza, godzącym się dobrze z majestatyczną okazałością p. Wiland. Z dwu par kochanków więcej temperamentu miała w sobie para Demetriusz (Gliński) i Helena (Niemirycz). P. Brzeski (Lysander) widocznie nie miał dość zapału dla swej roli, a miłej p. Zakrzyńskiej tym razem, zapewne wskutek chwilowej niedyspozycji, głos jakoś nie bardzo dopisywał.

Gdy mowa o rolach arystokracji ateńskiej, muszę zrobić pewne zastrzeżenie. Przy skrótach skreślono w tekście rozmowę Lysandra z Hermią na

sięgnął rozmiarów zais: e niebywałych zaiste niespotykanych.

Jak to się wszystko stało, tego oni także nie wiedzieli. Sam twórca „Komedii ludzkiej” był i zachwycony i przerażony tajemniczą przypadkowością i potęgą nagłego uczucia dla istoty, której nigdy nie widział, a do której pisał już po kilku tygodniach: „Boże! wszakże mamy jednakowe życzenia, niepokoję, jednakie przecucia i duszę. I nie pojmujemy miłości inaczej, jak tylko na wieki”.

A potem poszedł w zupełną niewolę jej wpływu i uroku, poddał się bez słowa i poprostu. — Przeciskając się przez gąszcz setek tych listów nie możemy się dość nadziwić.

Czasem pisze do niej jak młody, bar dzo młody poeta:

„A teraz wkładam do listu kwiatuшек, pierwszy kwiatuшек jaśminu, który zakwitł w moim ogrodzie”.

Lub tak prosi:

„Błagam Cię, przyszliz mi w liście kawałek jedwabiu z sukni albo jakąkolwiek ciemną szmatkę, będę w nią cierał pióro. A dotykając szmatki co chwila, będę co chwila myślał o tobie. Zrób mi carissima, ten prezent droższy nad wszystkie perły świata!”

Zmieniła mocarza w dziecko — szepcą czytając to Francuzi i kiwają głową z niechęcią. Kiedy indziej używa słów, których już przedtem używali z powo-

temat przeciwności, na które narażona jest miłość (akt. I. sc. 1), a z roli Tezeusza opuszczono prawie cały ów słynny ustęp, w którym warjał, kochanek i poeta postawieni są na jednej płaszczyźnie, jako więźniowie bujnej fantazji (akt V. sc. 1). To powinno być restytuowane, gdyż w tych wierszach właśnie zawarty jest głębszy sens „Snu nocy letniej”. Wymaga tego stylowość scenicznego interpretacji.

Najefektowniejsze wrażenie — jak wspomniałem — wywarł fantastyczny świat elfów. W teatrze Reinhardta w Berlinie — jak informuje w poświęconej mu książce Siegfried Jacobsohn — na czoło artystów wybijał się Moissi, grający Oberona. W nim miał się skupiać cały wizyjny czar sztuki. P. Peliński tej wyżyny nie osiągnął, ale stał na wysokości zadania. Jego Oberon miał w sobie szlachetność i piękną zjawiskowość. To samo da się powiedzieć o Tytaniu p. Hańskieju. Dużą część swego powodzenia przypisać musi ta królewska para elfów kostiumom, które były istotnie wspaniałe, pomysłowe i nadzwyczaj ładne.

Nakoniec zachowałem to, co najważniejsze i najmiłsze. A jest tem Puk panny Dębickiej. Ona była bohaterką piątkowej premiery i ona nadawała jej stylowy ton szekspirowski. To był naprawdę Robin — dobry druch, jakim go wymarzył poeta. Co za ruchliwość i zwinność, zawsze celowa i dobrze pomyślana, jakie intonacje głosu, jakie intuicyjne wnikięcie w istotną treść roli, jaki humor szczerzy, naturalny i estetyczny! Zawsze podziwiałem talent panny Dębickiej, ale od piątku, 13. lutego, trzeba stwierdzić, że to już jest „ktoś”, wybitna indywidualność aktorska, osoba ważna, i to tak ważna, że zaczynam się o nią obawiać, bo już czuję, jak nienasycone i pożałdliwe macki wyciąga po nią Warszawa. Jak to ładnie, że ten chrzest na prawdziwą artystkę otrzymała p. Dębicka właśnie z rąk Shakespeare’a.

Słowo uznania należy się wreszcie dekoracjom. Doskonały las był naturalistyczny i impresjonistyczny, ale to właśnie było dobre, bo uproszczenia kubo - ekspresjonistyczne byłyby w tym wypadku nie na miejscu i zepsułyby leśny urok „Snu”. Pięknie przedstawiał się widok Akropolu z terasy pałacu Tezeuszowego.

Wrażenie ogólne: chapeau bas! Jeśli „Sen nocy letniej” nie będzie miał przynajmniej połowy przedstawień „Hrabiny Maricy”, to Lwów złoży dowód, że nie jest wart Shakespeare’a.

Władysław Koziński.

dzeniem subiekci i strażacy ogniowi: „Chciałbym być tym papierem i wpaść z nim razem do skrzynki i pojechać do Wierzchowni.

A nagle zaryczy, jak pokonany Tytan, jak Prometeusz, szamocący się w pętach miłości:

„Rozkazuj moim marzeniom! Demain le briserai na plume si vous le voulez. Od jutra żadna kobieta nie usłyszy mego głosu!”

Rzuciła uroki, rzuciła na niego uroki — mówią Francuzi.

A gdy ją po 7-miu latach zobaczy, zanotuje w dzienniku swym z uciechą i prostotą: „Jest tak piękna i tak młoda, jak dawniej Siedem lat minęło, w czasie których ona przebywała wśród pustkowi pól Ukrainy, a ja wśród pustkowi ludzi w Paryżu. Wszystkie godziny życia bez niej spędzone były złe, nieszczęśliwe i smutne”.

A potem po 10-ciu latach w roku 1843, jeszcze mocniej i jakże pięknie:

„Nie masz pojęcia co się ze mną dzieje. Popadłem w melancholię, której nigdy nie znałem. Jestem tak, jak głuchy Beethoven albo ślepy Rafael, albo bezbranny Napoleon. Jestem poza moją twórczością, poza moim życiem!”

— Oh! czarownica, cóż za straszna czarownica, — mówią krytycy francuscy i nieomal żegnają się ze strachu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Wydawnictwa „Biblioteki Polskiej”.

Najruchowszy i najwytworniejszy Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, rozpoczął tegoroczną kampanię edytorską przesłaniem „Almanachem Biblioteki Polskiej”, zawierającym na 180 stronach obok doskonale typograficznie prezentującego się kalendarza, niedrukowane nigdzie dotychczas utwory lub fragmenty utworów Kasprowicza, Reymonta, Żeromskiego, Staffa, Makuszyńskiego, Ruffera, Weyssenhoffa, Orkana, Przybyszewskiego, Tetmajera, Dybowskiego, Kościelskiego, Piniego i innych, tudzież charakterystykę wspomnianych Bydgoskich Zakładów graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” Katalog wydawnictw Instytutu itp.

Inną sensacją wydawniczą „Biblioteki” jest niewątpliwie nowa powieść Weyssenhoffa „Noc i świt”, osnuta na kanwie dziejów współczesnych, powieść dlatego charakterystyczna i ciekawa, bo posiadająca obok bezsprzecznych walorów artystycznych, wyraźną tendencję polityczną, która w pewnej części prasy została już ochrzczona jako wsteczna a nawet... „endecka”.

Niezwykle gustownie, prześlizgnięta 166 ilustracjami ozdobiona — przedstawia się monografia p. Alfreda Lauterbacha „Warszawa” (str. 230), której wartość nierytoryczną podnosi fakt, że wydana została dzięki subwencji departamentu sztuki min. W.R. i O. P. Tytuły rozdzielone: Warszawa średniowieczna (do 16 w.) — Barok I. (od Zygmunta III. do Jana III) — Barok II. (okres saski) — Klasycyzm 18 w. (Warszawa Stanisławowska) — Wiek 19.

Ze wzruszeniem prawdziwym bierze się do ręki pamiętnik zmarłego w roku ubiegłym Wincentego Rapackiego zatytułowany „Sto lat sceny polskiej w Warszawie”, w którym jak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszymi oczyma najwybitniejsze postacie teatru warszawskiego w w. 19. Genialny aktor z sentymentem szczerym odtwarza dzieje sceny stołecznej w tym okresie, którego sam magna pars fuit. Dziełko liczące 208 stron ozdobione jest 110 doskonałymi ilustracjami i podobiznami wybitnych artystów.

Każdy nowy tom „Czasów i ludzi. Pamiętników i listów” wita czytelnik z prawdziwym zadowoleniem i czyta je naprawdę jednym tchem. Ukazały się ostatnio z zakresu tego cennego wydawnictwa trzy nowe tomy.

Dr. Stanisław Morawski: Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825), dzieło, znane dotychczas z nader interesujących cytat historyków, piszących o Wilnie w epoce Mickiewicza. Teraz, gdy odpadły względy, które niegdyś przeszkadzały ogłoszeniu tego pamiętnika, znajdzie w nim czytelnik kalejdoskopowy obraz ówczesnego Wilna i jego towarzystwa, portrety głośnych kobiet, wreszcie charakterystyki Nowosiłcowa, Bajkowa, Pelikana i wielu postaci znanych z 3 części „Dziadów”. Wydanie to, ilustrowane 24 portretami, naogół nieznanymi, sporządzili A. Czartkowski i H. Mościcki.

„Z filareckiego świata”. Jest to zbiór wspomnień studentów Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1816—1824. Między innymi zamieszczono tu zupełnie nieznane dotychczas relacje T. Zana, Fr. Malewskiego i Ed. T. Massalskiego, przynoszące wiele nowych faktów o organizacji młodzieży wileńskiej i przebiegu procesu Filaretów. Tom ten, ukazujący się w setną rocznicę wyroku, wydanego na Filaretów, zaopatrzony w kilkanaście ciekawych ilustracji, opracował prof. H. Mościcki.

Joachim Lelwel: Pamiętnik z roku 1830—31. Został świeżo odnaleziony w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Daje on nam obraz wypadków od 29 listopada 1830 r. do połowy lipca 1831 roku, w oświetleniu jednej z najwybitniejszych postaci ówczesnych, która magna pars fuit tych zdarzeń. Tom ten, ilustrowany 12 rotograturami, zaopatrzył wstępem i objaśnieniami prof. Janusz Iwaszkiewicz.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Wojna chemiczna.

(Pierwsza gazowa ofienywa. — Straszliwy skutek. — Postęp techniki gazowej. — Żółty i niebieski krzyż. — Przyszła wojna).

...Historyczny dzień narodzin walki gazowej podaje Conan Doyle w „Dziejach Wielkiej wojny”:

Pod wieczór dnia 22. kwietnia roku 1915 na znacznej długości, objętej od cinkiem Langemark - Bixschoot, wykwitły nagle z okopów niemieckich białe obłoczki, które kłębiąc się i zbliżając do siebie, utworzyły niebawem zwarty, niezbyt wysoki obłok. Ta złowieszcza żółto - zielona ława gazowa, poruszana przez łagodny wietrzyk północny i odbijająca pięknie promienie zachodzącego słońca, przebiegała szybko przestrzeń, dzieląc obie linie okopów. Francuskie wojska Senegalczyków, spoglądające ciekawie poprzez przedpiersia okopów na tę dziwną zasłonę, zapewniającą im czasowy odpoczynek od ognia działowego, nagle jej wymachiwać rekoma, chwytając się za szyję, by wreszcie paść na ziemię w walce śmiertelnej z uduszeniem.

Zarówno wyższe dowództwo, jak i same wojska sprzymierzonych, były wówczas zupełnie nieobeznane z walką gazową, wobec czego w pierwszej chwili powstało niedające się opisać zamieszanie. Tu poszczególni żołnierze usiłowali obronić się przed działaniem gazów zagrzebując nos i usta w ziemię, tam znów chemicy, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu, a nie zostali obezwładnieni w pierwszej chwili przez gazy, czynili rozpaczliwe, graniczące wprost z obłędem wysiłki, by znaleźć i zastosować jakikolwiek środek obrony.

Większość jednak żołnierzy pozostała tam, gdzie upadła, podczas gdy inni, najzupełniej bezbronni wobec tej szatańskiej i atakującej mgły, ruszyli obłędnie w tył, szukając pewnego oparcia, dopiero pod „Ypres” lub po za kanałem dzielącym od wroga.

Tymczasem Niemcy posuwali się na przód, zajmując jedną po drugiej linię okopów, strzeżonych wtedy przez martwą już tylko załogę. Wybladłe twarze, skrócone postawy i wargi pokryte krwią i pianą z pękniętych płuc przedstawiały grozą przejmujący obraz, świadczący o strasznym rodzaju śmierci, której ulegli obrońcy. Kilka tysięcy oszołomionych jeńców, 8 baterii polowych armat francuskich, 4 baterie angielskie — oto zdobycze tej bezsławnej wygranej.

Opis ten kończy się charakterystyczną uwagą o wywołanej przez zastosowanie tego nowego środka walki demoralizacji w szeregach wojsk sprzymierzonych: „dość było mieć do rozporządzenia korpus kawalerii i rzucić go w utworzoną przerwę, a byłby to niezawodnie najniebezpieczniejszy moment ubiegłej wojny”.

Jednakże Niemcy nie zdołali wyzyskać tej sytuacji, a powodem tego był zapewne fakt, że móżgiem wprowadzającym w życie ten nowy śmiertelny sposób walki, nie był mózg żołnierza.

Tak, mózg genialnego chemika stworzył nowe narzędzie niszczenia, lecz żołnierz nie zdawał sobie jeszcze sprawy z nowej straszliwej techniki wojny chemicznej. Dalszy ciąg wojny na wszystkich frontach wykształcił i udoskonalił „nową broń”.

W lipcu 1917 r. bojowa technika gazowa została udoskonalona przez Anglików, którzy wprowadzili wówczas t. zw. miotacze gazowe, wyrzucające na odległość 1—3 km. miny, których 50 proc. ogólnej wagi stanowiła substancja gazowa. Miotacze były to lekkie aparaty w formie małego działka o wylocie 8-calowym.

Jeszcze większy „postęp” wykazała technika produkcji samych substancji chemicznych, podzielnym umiejtnie do fizjologicznego punktu widzenia na gazy duszące, drażniące, żrące, trujące etc., które dysponowały najszer-

szą skalą uderzeń, przeznaczonych dla bohaterów obronców, walczących o szczytne ideały ludzkości.

Niezaprzeczona palma pierwszeństwa na tem polu przypadła w udziale przedewszystkiem dwu fabrykom niemieckim: „Bayer & Co.” i „Badische Anilin und Soda - Fabrik”. Za niemi dopiero podążały inne fabryki niemieckie oraz fabryki półproduktów organicznych i barwików syntetycznych w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Francji.

Siareczek dwuchloroetylu jest tym „gazem”, który największe sprawił spustoszenia w szeregach sprzymierzonych i którego groźna sława najszerzej rozszerzała się po świecie. — Jest to produkt, który w stanie lotnym w bardzo małych nawet ilościach atakuje oczy, krtań, nos i płuca, który przenikając przez wszelkie zasłony naturalne, powoduje w ciągu niedługiego czasu masowe zatrucia, oparzenia skóry i długo nieuleczalne rany. Produkt ten o słabym i niewyraźnym zapachu, został zastosowany po raz pierwszy przez Niemców 12. i 13. lipca 1917 r. pod Ypres, a w ciągu dziesięciu dni padło tam na okopy sprzymierzonych z góra milion pocisków, zawierających 2.500 ton siarczku dwuchloroetylu. Tam też ochrzczono go go nazwami popularnymi jako: *ipe-ryt*, *gaz musztardowy* lub *gaz z żółtym krzyżem*.

Gaz z niebieskim krzyżem jest mniej groźnym przedstawicielem grupy gazów bojowych, powodując tylko niewinne ale za to i niepowstrzymane kichanie. Ale właśnie w tej jego fizjologicznej własności, jak nie mniej w zdolności fizycznej - chemicznej łatwego przenikania masek ochronnych leży całe wyrafinowanie bojowe tego produktu. Jest to bowiem środek zmuszający atakowanych do zdjęcia masek, niezależnie od tego, jakiego konsekwencje miały im grozić. Istotnie kichanie w masce miało być tak dalece uciążliwe, że instyktownie zdzieleno te ochrony; na ten właśnie moment czekał inny gaz duszący, dla wiący lub trujący, by zaatakować bezbronnych już żołnierzy.

Kto wie, jakie zdobycze są rezultatem choćby dotychczasowych dalszych badań i prób?

Wedle referatu szefa pułk. Fullera o technice przyszłej wojny lądowej będzie przyszła wojna głównie **wojna chemiczna**, a zasadniczą bronią będzie **gaz**, który niewątpliwie w taktyce wojennej sprowadzi nie mniej głęboki przewrót, niż fakt wynalezienia i zastosowania prochu przed z góra 500 laty. Szybko poruszające się tanki, szczelnie i hermetycznie zabezpieczone przeciwko działaniu gazów, zaopatrzone w akumulatory, tlen i komprimowane powietrze dla załogi, zniszczą wszelkie życie w promieniu swego działania przy pomocy gazów trujących. Umocnienia polowe i linie okopów wytworzą przed sobą gazową sferę śmierci. Obłężenie zaś twierdz będzie chyba polegało jedynie na wyduszeniu obłożonych przy pomocy gazów.

Ktoby miał jeszcze wątpliwości co do przyszłej wojny i dominującej w niej broni, powinien zaznajomić się ze sprawozdaniem z r. 1924 referenta na rynku Stanów Zjednoczonych.

Ameryka ma w arsenale olbrzymie ilości nowych środków chemicznych, gazy zabójcze chlorowe i fosforowe, duszące i palące, i ciecze, które opadając poprzez siatki umieszczone u spodu samolotów automatycznie sterowanych radiotechnicznie bez załogi i bez pilota, dają poprostu opad deszczowy śmierci i zniszczenia.

W kilkunastu sekundach olbrzymi pas lub krąg miast, siół staje się ruiną i cmentarzem wszelkiego życia. —

Straszną bronią są nowe tanki z gazowymi pociskami i „ku radości postępu techniki” również sterowane radiotechnicznie!

Sterowane albo od stacji „radio” stałej na lądzie przy sztabach, od stacji ruchomej na wodzie lub umieszczonej na obserwacyjnym samolocie bojowym.

I mimowoli budzi się refleksja... rozbranie! — gdy proch dał broń palną, pakt rozbrojenia przez wyrzucenie się katapult, oszczepów, dzid i pocisków kamiennych, nastąpił odczoł, wszak karabiny i działa sprawiały się znacznie lepiej i pewniej.

Hasła obecne rozbrojeniowe w kierunku zaniechania broni palnej mogą się urzeczywistnić bez wszelkiej obawy, bo jest stokroć pewniejsza i straszliwsza **broń chemiczna** i tajemnie doskonalsza broń **niewidzialnych promieni śmierci**.

Rzeczpospolita Polska na polu nowej broni chemicznej idzie za postępek techniczny, przemysł chemiczny w stosunkowo krótkim czasie rozwinął się na europejską stopę, lecz ogół nie zdaje sobie należycie sprawy z grozy wiszącej dziś nad państwami, jeśli dopuści się do wybuchu nowej wojny.

Istotnie rysują się tylko dwie drogi: „**pokój narodów europejskich**” w nienaruszalnych granicach traktatu wersalskiego” pojednanie i wspólna gospodarcza odbudowa Europy, lub **żagiew wojny**, który dokona „zagłady Europy”.

A oblicze Polski „przedmurza Europy” musi mieć obie twarze, wojny i pokoju.

Obrona przeciwgazowa — to sprawa każdego obywatela i jego rodziny.

Inż. Edmund Libański.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Szigeti.

Ostatnio słyszany koncert z cyklu „mistrzowskich” odznaczał się wysokim poziomem artystycznym. Występował Józef Szigeti, którego zaliczają do rzędu najwybitniejszych współczesnych skrzypków. I słusznie: Józef Szigeti posiada bowiem wszelkie warunki, jakich się wymaga od każdego cenniejszego wirtuoza. Głównym atutem Szigetiego jest ton głęboki, silny, a równocześnie subtelny. Słodycz tonu występuje najdobitniej (co jest zresztą zupełnie zrozumiałe) w ustępach powolnych (larga, adagia). Określenie „bel - canto” nie byłoby w tych wypadkach zbyt drastyczne.

Technika skwalifikujemy jednym słowem: pierwszorzędna. Szigeti jednak nie stara się olśniewać bogactwem szczegółów technicznych, przeciwnie główny nacisk kładzie na interpretację poważną i szlachetną. Dlatego też słusznie można i należy go nazwać artystą, a nie wyłącznie technikiem-wirtuozem. O szlachetnych aspiracjach świadczył stylowy program, obejmujący między innymi takie arcydzieła jak sonaty Haendla i J. S. Bacha. Bardzo pięknie interpretował również artysta Symphonie espagnole E. Lato i dalsze utwory.

Józef Szigeti cieszy się (zupełnie sprawiedliwie) łaskami publiczności. Świadczyła o tem szczerze zapelniona sala, frenetyczne oklaski i prośby o „bisy”.

Akompanjował solidnie i muzykalnie prof. Teodor Ryder.

Adam Mitscha.

JWPP. Dr. Janinie Oroszów nie, skrzypaczce, asystentce uniwersyteckiego, i **Stanisławie Czecho-wiczównie** pianistce, prof. konserwatorium muz. we Lwowie za łaskawy współudział w koncercie, urządzonym 7. II. b. m. w Rohatynie na dochód budowy miejscowego Domu Ludowego, składa serdeczne podziękowanie.

1314n
Koło T. S. L. Rohatyn.

Wieści z pogranicza.

Rozbrajanie szumów na kresach. Znaczne uspokojenie wnosi akcja rozbrajania rozmaitych szumów społecznych które od dłuższego czasu dla niewiadomych celów przechowywały. Akcja ta postępuje szybko naprzód przy współudziale oddziałów KOP. i Policji państwowej. Ostatnio daje się odczuwać nieoczekiwane zjawisko mianowicie: ludność miejscowa, żąda już spokoju, sama wskazuje miejsca, w których broń jest ukryta i wydaje posiadaczy broni.

Demonstracje i mityngi po stronie sowieckiej. Niepokój który obserwuje się ostatnio w pasie granicznym po stronie sowieckiej wyraża się już to w formie pożarów, beładnej strzelaniny już to w manifestacjach z niewiadomego narazie powodu. Oto na terenie województwa wołyńskiego o pół wiorsty od granicy po stronie sowieckiej maszerował oddział żołnierzy sowieckich złożony z mniej więcej 100 ludzi. Oddział ten szedł ze wsi Wiazowiec do Łysogórki. Na czele niesiono sztandar wojskowy i czerwoną chorągiew. Cały ten pochód skierował się ku cerkwi Łysogórskiej, na plac, prawdopodobnie celem odbycia wiecu. Posterunki nasze obserwują coraz częściej podobne zjawiska. Narazie nie ustalono, czy mają to być niejako przedwstępne kroki agitacyjne, obliczone na zdemoralizowanie naszych żołnierzy, czy też wskutek słabości miejscowych władz sowieckich, rozpoczyna się znane z okresu początku rewolucji bolszewickiej wiecowanie w wojsku.

Postrzelenie bandyty na granicy. Onegdaj o godz. 11 w nocy posterunek stojący na granicy w pow. ostrogskim zauważył przekradającego się z bronią w rękę osobnika. Ponieważ na trzykrotny okrzyk posterunku przekradający się nie zatrzymał, żołnierz strzelił do niego czterokrotnie, przy czym dwa strzały były skuteczne. Na alarm posterunku nadbiegło pogotowie i zabrało rannego i nieprzytomnego już bandytę, którego odstawiono przy pomocy sanitariuszy do szpitala powiatowego w Ostrogu. Bandyta, nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu. Zwiąże się Mikołaj Jarmuła.

Zamach na dygnitarza sowieckiego w Sławucie. Od przychwyconych na granicy przemysłowców dowiadujemy się, że przed kilkoma dniami dokonano zamachu zbrojnego na sekretarza GPU, z Szepietówki niejakiego Bojko, przebywającego w tym czasie w Sławucie. Bojko otrzymał ciężką ranę w pierś. Bliższego powodu tego zamachu nie udało się ustalić. Prawdopodobnie jednak zamach ten ma związek z wysokim stanowiskiem, jakie zajmował Bojko w organizacjach dywersyjnych sowieckich. Zamach ten wywarł wielkie wrażenie na wszystkich innych członków organizacji dywersyjnych tej okolicy.

Przylapanie dywersanta. Przed trzema dniami przylapały władze KOP. jeszcze jednego bandytę, który brał udział w napadzie na folwark Duliby, tak że liczba oddanych pod sąd dotychczas dywersantów wzrosła do liczby 12. Na wolności pozostał tylko jeden bandyta, który prawdopodobnie nie udzie losów swoich sowieckich kolegów.

Agitacja posła Skrzypy. W ubiegłą niedzielę członek frakcji komunistycznej poseł Skrzypa zwołał wiec w Białymostku, na którym wygłosił podburzające przemówienie. Po wiecu poseł Skrzypa rozdawał odezwy oraz broszury komunistyczne.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MSZA ŚW.

za duszę

Prof. Dra Włodzimierza Łukasiewicza

odprawiona zosanie w rocznicę śmierci 17 lutego we wtorek o godz. 9-tej rano w kościele OO. Jezuitów.

DRUGA i OSTATNIA SERJA epokowego arcydzieła „Messalina” w 6 akt. p. r.

„Tragiczna śmierć Messaliny”

znacznie przewyższająca pierwszą bogactwem akcesoriów, dyamią treści, obrazami zwirowdzenia, zakończoną okropną śmiercią bohaterki. 1334

APOLLO od dzisiaj (sobota 14-2) na ekranach kinot. LEW.

Za wschodnim kordonem.

Bolszewickie fochy na Johna Turnera. — czerwone flagi na kresach. — Sielanka Białorusi sowieckiej ocieka krwią

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Wołyn rosyjski, 10 lutego.

Kiedy przedstawiciele angielskich trade-unionów jeździli zwiedzać Rosję uprzednio pokazywano im, co można było pokazać, a zakrywano starannie błędy i niedomagania. Rezultatem tej, bardzo jednostronnej, autopsji były relacje Anglików, pełne pochwał dla życia swych towarzyszy w Rosji. Wśród harmonijnej bezkrytycznych zachwytów szerzonych w angielskich związkach zawodowych, ozwał się na gło przykry dla bolszewików zgrzyt: jeden z angielskich delegatów, John Turner, snadź nie w ciemie bity, zdołał się przy pomocy tłumacza przywiezionego z Anglii, rozpatrzeć w stosunkach rosyjskich daleko wszechstronnie i krytyczniej, niż jego poczciwi towarzysze i w „Biuletynie obrony” wyróżnił artykuł bez komplementów. Tytuł: „Biuletyn obrony rewolucjonistów, zamkniętych w rosyjskich więzieniach”. W enuncjacji stwierdza autor m. in., że władze sowieckie są ogarnięte paniką, że stosunki polityczne w Rosji stoją niżej wszelkiej krytyki, a na jednym z wieców robotniczych wystąpił nawet Turner z rezolucją, protestującą przeciw politycznemu regimowi sowieckiego rządu.

Z powodu tych enuncjacji bolszewicy wpadają w szewską pasję, wymyślając, weredykowi od kłamców, tchórzów, oszerców, i powołując się na to, że w wywiadzie w Moskwie oświadczył Turner, że „rzeczywistość przeszła wszystko, co można sobie było wyobrazić”. Ten dwuznacznik Anglika wzięli bolszewicy oczywiście za wielką pochwałę dla siebie. Teraz zaś są rozczarowani i narzekają, że występ Turnera — to „nóż zatruty jadem kłamstwa i tchórzostwa, który chciał wbić w plecy anglo-rosyjskiej jedności”.

Agencja bolszewicka „Rosta” roztrąbia po szerokiej Rosji wiadomość z „reakcyjnej Polski”, jakoby na kresach w słonińskim, baranowickim i pruszańskim powiecie porozwieszano na budynkach rządowych i słupach telefonicznych czerwone flagi z hasłami antypolskimi. Bolszewickie gazety nie posiadają się z radości nad tym „spontanicznym odruchem miejscowego chłopstwa”, roniąc

przytem mimochodem krokodyla łezkę nad aresztowanymi, wśród których znajdują się też „50-letni starcy” (o zgrozo!).

Ale ciekawsze może od czerwonych flag, zaobserwowanych na polskich kresach wschodnich przez bolszewickie gazety, będą wiadomości o tem, jak się żyje z drugiej strony kordonu. We wsi białorusko-bolszewickiej rozgrywa się sielanka, krwią ociekająca. Walka między chłopem białoruskim a przybłędami bolszewickimi zaostreza się w gwałtowny sposób. W ostatnich miesiącach zaszedł na Białorusi szereg wypadków okrutnych morderstw, podpażeń i zamachów chłopstwa na organy bolszewickie. Oto najbardziej charakterystyczne z nich, powtórzone za moskiewskimi dziennikami:

21 grudnia we wsi Tarsowo koło Mińska zniknął komсомолец Girewicz. W dziesięć dni później znaleziono jego zwłoki, wytyłane błotem, część trupa zjedzona już przez wilki, w ustach piasek, którym uduszono go. Niedaleko Mińska zabito sekretarza jacejki Karoleckiego. W Berezińskim rejonie zabito członka jacejki, Rybaczenka, nad którym zabójcy długo znęcali się, a wreszcie ułukli uderzeniami kamienia w głowę. W Piasecznej, Słuckiego okręgu zbito do pół śmierci komсомольców Nikonowicza i Kołpaka. W Kowalewicy kołem zgładzono ze świata komсомольца Klyguna. W Słucku podpalono dom sekretarza jacejki, Koptika, a na drugiego zrobiono zamach. W Stołpicach, bobrujskiego rejonu, przebito nożem sekretarza jacejki Kredkę i to w czasie posiedzenia jacejki. A pogrozek, listów anonimowych, nie spisałbyś na skórze wolowej.

Wypadki te, to najlepszy dowód, jak strasznie nienawidzi władzy bolszewickiej chłop białoruski, ten sam ziemiaczek, którego na polskich kresach agitatorzy tak gorąco zjednywują dla bolszewizmu, migocąc mu przed oczyma mirażami raj. Co sądzić o tych obciankach-cacankach, mógłby naszemu chłopu kresowemu powiedzieć najlepiej jego sąsiad za kordonem. sm.

Sowiety, ich wrogowie i sprzymierzeńcy.

W szeregach rosyjskiej partii komunistycznej odbył się ostatnimi czasy szereg doniosłych przesunięć personalnych. Obok nich i jakby w bezpośrednim z niemi związku nastąpiły pierwszorzędnej wagi posunięcia polityczne na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, do których zaliczyć należy przede wszystkim zapowiedź zmiany kursu w polityce włościńskiej sowieców oraz traktat sowiecko-japoński.

Pewne światło na te fakty rzuca przemówienie obecnego dyktatora Rosji — Stalina (Dżungiszwilli), o czym już były wzmianki w naszej prasie.

Mówiąc o położeniu Rosji sowieckiej na terenie międzynarodowym Stalin oświadczył, że Związek sowiecki ma poza swymi granicami trzech sprzymierzeńców: proletarijat zachodni, narody wschodu i... ustawiczne zatargi pomiędzy państwami zachodnio-europejskimi.

Proletarijat zachodni — streszczamy tok myśli Stalina — jeszcze nie dojrzał.

Nie dojrzał, to znaczy nie wstąpił jeszcze na drogę, na którą popycha go od siedmiu lat trzecia międzynarodówka: nie wywraca ustrojów państwowych i nie zaprowadza systemu sowieckiego. To jest smutne, powiada Stalin, ale z tem trzeba się liczyć jako z faktem. Zanim proletarijat zachodnio-europejski dojrzeje i przyjdzie z pomocą Rosji sowieckiej, ostatnia narażona będzie na ciężkie próby.

Narody wschodu rokuja najlepszą nadzieję, one „idą” i niewątpliwie „przyjdą”, ale na szlak historyczny, na którym nastąpić ma zbratanie ich ze Związkiem republik sowieckich, zaczynają one dopiero wchodzić, a szlak jest długi. Imiemi słowy i od narodów wschodu nie można spodziewać się rychłej pomocy, gdy tymczasem Rosja sowiecka już dziś narażona jest na atak koncentryczny z różnych stron.

Pozostaje wszakże jeszcze jeden sprzymierzeniec, a są nim miesznaski między państwowe na zachodzie. Tego sprzy-

mierzeńca władza sowiecka nieraz już usiłowała wyzyskać na swą korzyść i nieraz to jej w mniejszym lub większym stopniu udawało się. Będzie go i nadal wyzyskiwać na swą korzyść.

Ostatnią część swego przemówienia poświęcił Dżungiszwilli sprawom wewnętrznym, wysuwając na ich czoło kwestię włościństwa. Ale zanim przejdziemy do tej ostatniej części mowy Stalina, postaramy się podcytować to, co powiedział on poprzednio.

Rosja sowiecka, jak zresztą i dawna carska, w swej polityce zagranicznej posiada dwa wielkie fronty: zachodni i wschodni. Nowa władza od samego początku poszła zdecydowanie w obydwu kierunkach, rewolucjonizując jednocześnie i wschód i zachód, ale ani tu, ani tam nie mogła doczekać się decydujących dla jej dalszych losów czynników. I trudno byłoby określić, w jakim kierunku szły dotąd jej główne wysiłki: w zachodnim czy we wschodnim. Zawarty ostatnio traktat z Japonią i te nadzieje, które dyplomacja sowiecka łączy z tym układem — świadczy, zdawałoby się, o tem, że odtąd punkt ciężkości polityki sowieckiej przesunął się w kierunku „sprzymierzeńca” wschodniego.

Gdyby to przypuszczenie okazało się słusznem, wówczas przyszłoby w konsekwencji do pewnego złagodzenia stanu pogotowia na naszej granicy wschodniej.

Ale polityka zagraniczna Sowietów mimo pozornej hazardowości musi harmonować swe zapędy wobec oplakanych stosunków wewnątrz kraju.

Stalin przechodzi do omówienia ostatniej, i najdrażliwszej bodaj dla bolszewików kwestji: do włościństwa. Czy to wróg władzy sowieckiej, czy sprzymierzeniec?

Ze słów Stalina wynika, że w każdym razie nie sprzymierzeniec. Włościństwo „krytykuje” władzę sowiecką i to w sposób bardzo nie parlamentarny, gdyż za pomocą drągów, kłonic i powstań. W obecnym stanie rzeczy wielomilionowa warstwa włościństwa całym swym bezmiernym ciężarem obciąża władzę sowiecką, tamuje swobodę jej ruchów.

Dyktator sowiecki wręcz stwierdza, że jeżeli włościństwo nie stanie się sprzymierzeńcem nowej władzy, to ta władza upadnie.

W jaki sposób pozyskać włościństwo? Pozwolić mu legalnie krytykować władzę sowiecką — odpowiada Stalin — bez drągów i powstań, a w tym celu podzielić się z nim władzą, a raczej kupić je za pozory władzy.

Gwóźdź obecnej sytuacji politycznej Rosji sowieckiej, jak lubił mówić Lenin, tkwi w jej położeniu wewnętrznym. So wietni mają licznych sprzymierzeńców na zewnątrz, ale nie mają oprócz partji ani jednego sprzymierzeńca wewnątrz kraju. Wszelka polityka zagraniczna komunistów niezależnie od tego, w jakim podaża kierunku, będzie zawsze kuleć, dopóki władza sowiecka nie oprze się mocno o własną warstwę włościńską. Biorąc pod uwagę liczne trudności, jakie się piętrzą na tej drodze, należy raczej przypuszczać, że tego kardynalnego zadania Sowiety rozwiązać nie potrafią.

Lud. Zieliński.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JWPanom Doktorom w Chodorowie A. Bylickiemu i N. Dlamandsteinowi za ich troskliwą opiekę lekarską w czasie mojej ciężkiej choroby i uratowanie mi życia — składam tą drogą moje podziękowanie i wyrazy wdzięczności. Jak również wszystkim mieszkańcom Chodorowa, którzy w czasie mojej choroby dali mi dowody swej życzliwości, a w szczególności JWPani Marii Bartmańskiej, Państwu Zygmuntowi Polkowskiemu i Pani Inenie Słobosławskiej. 1332

Chodorów, luty 1925.

Zygmunt Peczkowski.

Podziękowanie.

Ks. Mieczysławowi Pizarowi, Ks. Adamowi Gynkowichowi, Kolegom Zmarłego, Związkowi Inżynierów, Pracownikom parowozowni i warstwow. Chórowi maszynistów i Orkiestrze P. K. P. oraz wszystkim Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. ojca naszego, inż. Ignacego Szostakiewicza, tą drogą składa serdeczne Bóg zapłać! 1398 Rodzina.

Naukowe kierownictwo pracy.

L

Dotychczas w przemyśle i rekodzielnictwie, pracują robotnicy na podstawie długoletnich doświadczeń wykonując swoje czynności indywidualnie, tak jak im się wydaje najlepiej. Jednak mimo znacznej biegłości nie są w stanie wykorzystać wszystkich swoich sił, zdolności i możliwości, z powodu niedostosowania zajęć do ich właściwości czy to fizjologicznych, czy też umysłowych.

Przynajmniej niewykorzystania całej swej możliwości i wydajności pracy leży często w zagadnieniach społecznych, gdyż szczególnie we fabrykach muszą zdolni robotnicy zastosować się do powolnego tempa i małej sprawności robotników słabszych, a często nawet zmuszeni są do tego przez solidarność i organizację robotniczą.

Naukowe kierownictwo pracy dąży do umożliwienia robotnikowi wykorzystania wszystkich zdolności i ułatwienia mu pracy i uzyskania większego zarobku obniżając przy tym równocześnie koszt produkcji.

Dokładne opisanie sposobów stosowanych w tym celu, jest za obszernie, by pomieścić je w ramach artykułu. Będę więc starał się opisać je w krótkości, podając przykłady.

Kierownik, podejmujący się tego zadania, bierze pod obserwację zdolnego i dobrego robotnika, wykonującego pewną czynność w przedsiębiorstwie; stara się zbadać dokładnie, jakie robotnik ten wykonuje ruchy, które z nich są zbędne, jak ich uniknąć przez zastosowanie odpowiednich narzędzi, czy to przez należyte przygotowanie materiałów. Stwierdza dalej, jaki okres czasu potrzebuje robotnik na każdy ruch, o ile ten czas można skrócić, czy pewne wysiłki przy tej pracy są niepotrzebne, np. schylanie się i podnoszenie. Są to rzeczy bardzo ważne. Naprzykład robotnik musi coś cięższego, wagi kilku czy kilkunastu kilogramów, podnieść z ziemi kilkaset razy w ciągu swojej pracy dziennej, musi on więc tych kilkaset razy podnieść na pewną wysokość nie tylko dany ciężar, ale także i ciężar swego ciała. Wysiłek taki obliczamy w kilogramometrach. Jeżeli przez odpowiednie urządzenie oszczędzi się robotnikowi schylania się i odejmuje dzięki temu X kilogramometrów pracy, zmniejszy się on znacznie mniej, — będzie mógł zużyć więcej wysiłku dla pracy pozytywnej, związanej bezpośrednio z jego czynnością.

Dalej badając, dostrzega kierownik, iż robotnik produkując jakiś przedmiot, wykonuje cały szereg czynności zupełnie różnych, nie związanych bezpośrednio z produkcją; musi się np. oddalić od miejsca swojej pracy, by przynieść sobie potrzebny surowiec, czy narzędzia i na tych, niejako pomocniczych czynnościach, traci on wiele czasu i siły.

Jednym z zadań naukowego kierownictwa pracy, jest rozdzielanie tych czynności, postawienie w miejsce jednego robotnika kilku, wykonujących pomocnicze czynności, składających się na całość produkcji. Zasadą naukowego kierownictwa pracy, są prace zrzeszone, w odróżnieniu od indywidualnych.

Przy badaniach należy zwrócić uwagę, jak szybko dana czynność może być wykonana fizycznie, czy też umysłowo; dalej jaka jest różnica między wydajnością pracy wyczerpanego robotnika a zmęczonego po pewnym okresie czasu pracy.

W ten sposób kierownik może ustalić w jakich odstępach czasu, jak długo i w jaki sposób należy dać temu robotnikowi wytchnienie, by wydajność jego pracy była wciąż na tym samym poziomie bez zużywania sił.

Po takiej dokładnej analizie daje się szczegółowe zlecenia robotnikowi, czy też grupie robotników, jak i w jakim okresie czasu mają pewne czynności wykonywać, kiedy spocząć, jakich ruchów unikać.

Taylor w swoim dziele o zasadach organizacji zakładów przemysłowych podaje jako jeden z przykładów, bardzo

prymitywną pracę ładowacza gęsi łanego żelaza, ważących każda 50 kg., na wagony kolejowe.

Przez zastosowanie swojej metody umożliwił robotnikowi silnemu i bystremu, który poprzednio ładował dziennie 12½ ton, załadowanie pod swoim kierownictwem 47 ton w jednym dniu. Jest to różnica tak kolosalna, że wprost niepojęta, a jednak osiągnięta to tylko dzięki swej metodzie oszczędzania sił robotnika planowo wykorzystanych.

Podobny wypadek miałem w swojej praktyce. Za czasów już polskich, na lotnisku lwowskim, w oddziale skrzydłowym warsztatów lotniczych, wykonującym nowe skrzydła do aparatów, pracowało 4 robotników. Czynność ich polegała na oklejaniu drewnianych szkieletów skrzydeł, dostarczonych im ze stolarni — płótnem i pomalowaniu, przy czym musieli wszystkie ramy i żebra skrzydeł obijać wałkami płótna. Oddział ten wydawał miesięcznie 2 pary skrzydeł. Gdy ówczesny kierownik warsztatów, porucznik Peter, przejęty zasadami Taylora, ułożył plan pracy w tym oddziale i ściśle wedle niego kazał tym samym 4 robotnikom swoje czynności wykonywać, uzyskał produkcję miesięczną, zamiast dwóch — ośmiu par skrzydeł.

Wynik ten osiągnął tylko przez odpo-

wiednie rozlokowanie warsztatów i materiałów, oraz przez pracę zrzeszoną, rozdzieloną na drobne czynności, w przeciwieństwie do poprzedniej pracy chaotycznej, indywidualnej.

Jak ważnym czynnikiem jest dozór i kierownictwo, dowodzi następujący przykład.

W bardzo gorących czasach walk bolszewickich, przyszedł na lotnisko lwowskie transport 8 czy 10 wagonów z aparatami lotniczymi, rozmontowanymi i bardzo starannie opakowanymi. Każda najdrobniejsza część, kadłub, pojedyncze skrzydła, podpory, ster etc., były przy mocowane przybitymi listwami. Wyładowanie takiego transportu było połączone zawsze z wielkimi trudnościami, tak, że 12 ludzi nieledwie za dzień mogło go wyładować. Wagon nadeszły na lotnisko o 12-tej w południe i ówczesny komendant bardzo się tem trapił, że w tym dniu nie zdola ich wyładować. Podjąłem się wówczas dokonać tego w 2 godzinach z 12 ludźmi. Uskuteczniłem tę czynność przez zrzeszoną pracę tych 12-tu żołnierzy pod moim bezpośrednim kierownictwem i współudziałem w siedmiu kwadransach, przyczem znaczący muszę, że każdy wagon trzeba było rękami przesunąć, gdyż tylko jeden mieścił się na rampie.

Z. Orzechowski.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła 17.557-93 zł.

Na zainicjowana przez nas zbórkę celem zakupu samolotu bojowego dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

N. Pytja składa 3 zł. i zaprasza studentów Seminarjum prof. Zakrzewskiego i Janusza Czapra, Prof. Józef Piskosz złożył 1 zł.,

Julia Przetocka 10 zł.,

Wiktorowa Korzena 5 zł.,

Wydział Koła miejscowego urzędników Dyrekcji Poczty i Telegrafów składa 15 zł. i zaprasza wydział „Schroniska” urzędników pocztowych, wydział Koła Okręgowego Związku pracowników pocztowych, wydział Kół miejscowych Związku pracowników pocztowych Lwów I, Lwów II i Lwów III, oraz wydział Towarzystwa Czynnej Pomocy urzędników pocztowych.

Włodzimierzowie Bursztynscy składają 10 zł. zamiast kwiatów na grób śp. Zygmunta Szostakiewicza,

Stanisława Janikowa, Stanisławów 5 zł. 10 gr.,

Zarząd szkoły żeńskiej w Borysławiu składa 100 zł.,

Piotr Cześnikowski, kierownik szkoły w Hluboczku Wielkim składa 3 zł. i zaprasza ks. Izydora Zmorę z Koropca ad Niżniów,

Jan Tarnawski, Wróblewno składa 100 zł.,

Prof. Czesław Krzyżanowski, Lwów 5 zł.,

Dr. Antoni Sabatowski, Lwów, 20 zł.,

Szkoła powszechna żeńska im. Mickiewicza we Lwowie składa 173 zł.

55 gr., uzyskane z urzędzonego w szkole odczytu propagandowego p. t. „O obronie napowietrznej Państwa”.

Baron Groedel, właściciel dóbr Skole, złożył 500 zł.,

Urzednicy dóbr skolskich i firma Groedel składają 200 zł.,

Inspektorat Skarbowy, Kalusz złożył 14 zł.,

M. G. G. składa 10 zł.

Zestawienie:

Poprzednio złożono (por. wczorajszy wykaz w „Sł. P.”)	16.383.28
N. Pytja	3.—
Prof. Józef Piskosz	1.—
Julia Przetocka	10.—
Wiktorowa Korzena	5.—
Wydział Koła miejsc. urzęd.	
Dyr. Poczty i Tel.	15.—
Włodzimierzowie Bursztynscy	10.—
St. Janikowa, Stanisławów	5.10
Zarz. szkoły żeńsk., Borysław	100.—
Piotr Cześnikowski, Hluboczek Wielki	3.—
Jan Tarnawski, Wróblewno	100.—
Prof. Cz. Krzyżanowski, Lwów	5.—
Dr. Antoni Sabatowski, Lwów	20.—
Szkoła żeńska im. Mickiewicza	173.55
Baron Groedel, Skole	500.—
Urzednicy dóbr skolskich i firma Groedel	200.—
Inspektorat Skarbowy, Kalusz	14.—
M. G. G.	10.—

Razem 17.557.93

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”, Lwów, Zimorowicza 15, konto PKO. 150.660, oraz Bank Ziemian, Kopernika 4.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 15 lutego.

TEATR WIELKI.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek”.
— O godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej”.
Poniedziałek „Lohengrin” (50 proc. zniżki).
Wtorek „Sen nocy letniej”.
Środa „Wesele Figara”.
Czwartek „Sen nocy letniej”.
Piątek „Halka” (50 proc. zniżki).
Sobota o godz. 3 popoł. „Kopciuszek” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

TEATR MAŁY.

Niedziela „Proces rozwodowy”.
Poniedziałek „Proces rozwodowy”.
Wtorek „Proces rozwodowy”.
Środa „Proces rozwodowy”.

Czwartek „Proces rozwodowy”.
Piątek „Proces rozwodowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Hrabina Marica”.
Poniedziałek „Pajacyk” (50 proc. zniżki).
Wtorek „Madi”.
Środa „Hrabina Marica”.
Czwartek „Madi” (50 proc. zniżki).
Piątek „Hrabina Marica”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wysockiego, K. Mackiewicza, Z. Radzickiego i M. Wodziekiej, otwarta o godz. 10—3.

DWIE FLOTY.

(Odezwa do Polaka dobrej woli.)

Jeśli dla armii polskiej chcesz pomyślnych przemian, Idź do „Słowa Polskiego” lub do Banku Ziemian.

Zapnij, wytrzymaj mocno obuwie i ma się rozumieć, że swój wdowi grosz zostawisz w kasie.

A wiesz, że to już będzie naprawdę radośnie.
Gdy się twój groszak w krocie tysięcy rozrośnie.

Zrobimy z tych tysięcy rzecz zgola doręczną:
Wybudujemy armii flotę napowietrzną.

Lecz zapamiętaj sobie te wyrazy złote:
Chcesz floty napowietrznej — daj pieniądze [flote].

A kiej, kto się tą wiedzą rozumną nie karci,
Że zbawienie Ojczyzny przecież leży w arci!
Janek.

Do P. T. Prenumeratorów!
Z dniem 16 lutego wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za luty.

— 50 proc. zniżka. W poniedziałek obowiązuje zniżka 50 proc. na „Lohengrina” w Teatrze Wielkim i na „Pajacyka” w Teatrze Nowości.

— „Proces rozwodowy”. W Teatrze Małym przez kilka dni bez przerwy pójdzie ta interesująca komedia Garricka, która wszędzie gdziekolwiek była grana cieszyła się znacznym powodzeniem. Autor znany u nas z sensacyjnej sztuki „Kobieta, która zabiła”, w ostatniej swej komedii tak pod względem tematu jak i przedstawienia go odbiegł od typu dawniejszych swych sztuk i napisał rzecz, o której słuszenie wyraziła się krytyka, iż mógł ją podpisać Francuz z najlepszej szkoły Fleursa.

— W Teatrze Nowości urzemy w przyszłym tygodniu szereg dawniejszych ulubionych operetek, które cieszyły się u nas dużym powodzeniem. Dyrekcja daje specjalnie dla tych abonentów, którzy nie znają tych operetek. W przygotowaniu pod reżyserją Kuligowskiego nowa operetka pt. „Agri”.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne, ul. Zimorowicza 9. We środę, 18 bm., o g. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. inż. Ignacy Dąbrowski z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Budowa kotłów wysokoprężnych w kraju i zagranicą”. Goście mile widziani.

— „Sybir” na scenie „Gwiazdy”. Dziś, w niedzielę, odegrany będzie po raz drugi na scenie Stow. „Gwiazda” (ul. Franciszkańska 7) dramat narodowy w 4 aktach Gabryeli Zapolskiej pt. „Sybir”. Początek o godz. 7 wieczór. W przerwach gra własna orkiestra.

— Chcąc dać możność zaznajomienia się panom z wyrobami dywanów smyrnuskich ręcznej roboty oraz naprawa dywanów, w przedmiocie wyjazdu na dłuższy czas do Warszawy, prowadzę ostatnie lekcje, które dla umożliwienia każdemu w tym kierunku pracy, kosztować będą tylko 12 zł. Każdą z pań obowiązuję się wyuczyć w zupełności. Lekcje od 2 do 4, od 4 do 6 i od 6 do 8 wieczór. Początek lekcji dnia 19 II. 1925. Wpisy w dniu poprzednim od 10 do 12 i od 4 do 7 wieczór w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter.

— W sprawie zajęcia w tramwaju „UL” na przestrzeni między Kawiarnią Wiedeńską a Rynkiem dnia 4 II. 1925 o godz. 18.55 oświadczam, że słowa moje, które wtemczas wypowiedziałem, do nikogo z obecnych w tramwaju się nie odnoszą; jeżeli ktoś słowami moimi uczuł się obrażony, to go na tem miejscu jak najuroczyściej przepraszam, a jako dowód żalu z mojej strony tak przykrego zajęcia z inicjatywą własną składam 100 zł. na dochód Towarzystwa Walki z Gruźlicą. — A. Bieniecki.

— Zmarli we Lwowie. Ilków Anna, zarobnica, l. 63, szp. powz.; Wołoszyn Wiera, l. 30, Z. Zborowskich 1; Czypek Tadeusz, st. radca Skarbu, l. 48, Wyspiańskiego 23; Parobczyńska Stefania, l. 23, Instytut med. sąd.; Lewicka Anna, córka zarobnika, 1 rok, szp. św. Zofii.

— Z życia towarzyskiego. Wczoraj w kościele św. Antoniego odbył się ślub p. Wandy Węglowskiej, córki dowódcy Szpitala Żołęgi we Lwowie i znakomitego, znanego w najszerszych kołach operatora prof. dra Romualda Węglowskiego z p. Włodzimierzem Schildem porucznikiem 14 p. ul. Uroczystość tę uświetniła muzyka 14 p. ul. oraz nasi dziarscy, żółci ułani, wśród których błyszczącego szpalera odeszła młoda para od

ołtarza, odbierając gratulacje licznie zebranej wytwornej publiczności.

Sprostowanie: Tytuł wczorajszego artykułu wstępnego wskutek niedopatrzenia korektora został przekreślony. Tytuł winien brzmieć nie „Fragmenty” ale „Fermenty”.

— **Ważne dla emerytów orzeczenie Najw. Trybunału Administr.** Polskie Towarzystwo emerytów państwowych, oraz wdów i sierót we Lwowie (Pańska 11) podaje do wiadomości, że Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w dniu 23. XII. 1924, że art. 82 nowej ustawy emerytalnej ma zastosowanie tylko do tych emerytów (cywilnych) b. państw zaborczych, którym do dnia wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej uposażenie jeszcze wymierzone nie było. Co się zaś tyczy emerytów b. państw zaborczych, którym pobory emerytalne już na zasadach ustawy z dnia 28 lipca 1921 zostały przyznane, to uposażenia te mają jedynie przerachowanie. — Z powyższego wynika niewątpliwie, że nowa ustawa emerytalna uznaje prawa nabyte przez emerytów z poprzedniej ustawy emerytalnej za nienaruszalne, polecając jedynie odnośnym władzom przerachowanie uposażeń według zasad wprowadzonych nową ustawą z dnia 9 października 1923 roku (art. 6). — Ponieważ władze wymiarowe w licznych wypadkach przy przerachowaniu zmieniły przyznane na podstawie ustawy z r. 1921 lata wysługi na niekorzyść interesowanych, należy obecnie wniesić do władzy wymiarowej przedstawienie z powołaniem się na powyższe orzeczenie Najw. Tryb. Adm. z prośbą o odpowiednie sprostowanie wysokości uposażenia emerytalnego. — Tyczy się to także emerytów polskich z przed 1. 10. 1923 r., o ile przyznane na podstawie ustawy emer. z r. 1921 uposażenie obejmuje dodatek za wysługę lat, za studia wyższe i ewentualnie za kierownictwo, a co powoduje wyższe uposażenie wedle szczebla b, c, lub d, danej grupy. — Jednocześnie zawiadamia PTEP., że w Sejmie postawiony został wniosek obejmujący wezwanie Rządu do przedłożenia nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej, oraz senacki wniosek nagły co do definitywnego uregulowania sprawy legitymacji kolejowych dla emerytów państw zaborczych. Niezależnie od tych wniosków PTEP. wniosło umotywowaną prośbę do Prezydium Rady Ministrów o nowelizację ustawy emerytalnej w tym duchu, by wszystkie uprawnienia emerytów polskich przyznane zostały t. zw. emerytom państw zaborczych.

— **Aresztowanie mordercy dziecka.** W dniu 5 bm. — jak donosiliśmy — znaleziono w szuwarach stawku Bronarskiego przy ul. Snopkowskiej zwłoki 8 miesięcy liczącego dziecka płci męskiej, przyczem okazało się, że dziecko przed porzuceniem poniosło śmierć przez uduszenie. Ekspozycja policyjno-słedcza oddała rozwiązanie tej sprawy w ręce bardzo wytrawnych dwóch wywiadowców, Kuszlika i Malawskiego. Ci rozporządzając jedynie koszulką i powijakiem uduszonego dziecka, zabrali się energicznie do sprawy i w dniu wczorajszym dokonali aresztowania matki, sprawczyni mordu własnego dziecka. Wywiadowcy nawiązawszy umiejętnie nić śledztwa, dotarli do niejkiej Cyli Bleich, zamieszkałej przy ul. Balonowej 18, która koszulkę i powijaków darowała swej służącej Marji Głowiak dla jej dziecka, a nadto w Instytucie medycyny sądowej rozpoznała jej dziecko po czterech ząbkach górnych. Rozpoczęły się poszukiwania za Głowiakówną, sprawczynią mordu. Poszukiwania te trwały czas dłuższy, albowiem Głowiakówna, która odeszła od Bleichowej ze służby nie była nigdzie meldowana. Wreszcie wczoraj wywiadowcy stwierdzili, że pozostaje ona u Adolfa Rossena przy ul. Rappaporta 21, przyczem służbodawca jej nie zameldował. Głowiakówna utrzymywała najpierw, że dziecko jest na utrzymaniu w Suchowoli, ale później przyznała się do

Kronika przemyska.

Przemyśl, 14 lutego.

Wiadomości diecezjalne. Mianowani ks. dr. Władysław Motyka, prof. teol. w sem. duch.; ks. Dominik Zarytkiewicz, proboszcz w Trześni dziekanem miechocińskim po dobrowolnej rezygnacji z tego urzędu ks. Szczęsnego Rudnickiego, proboszcza z Wielowsi; ks. Stanisław Szarek, ekspozyt w Wólce pelkińskiej, administratorem w Ujkowicach; ks. Stefan Lenartowicz wikary w Jarosławiu, administratorem w Bachórze; ks. Michał Pasierbowicz wikary w Zaleszanach, katechetą w Wolance.

Instytucje kanoniczną otrzymali: ks. Tomasz Niemirski, administrator w Ustrobniej na probostwo tamże; ks. Augustyn Cybulski, katecheta w Bieczu na probostwo w Giedlarowej.

Przeznaczeni: ks. Klemens Malarkiewicz, nowowyświęcony na posadę wikarego w Gorlicach, ks. Józef Prajsnar zwolniony z obowiązków sekretarza stowarzyszeń młodzieży diecezji

przemyskiej na posadę wikarego w Jarosławiu.

Zwolnieni: ks. dr. Wojciech Galant z obowiązków prof. teol. z semin. duch.; ks. Michał Bar, proboszcz w Dynowie, z obowiązków administratora excurrando w Bachórze.

Konkurs na opróżnione probostwo w Gorzycach ogłoszono do dnia 15 marca br.

Zmarł dnia 1 lutego ks. Wincenty Jaroń, proboszcz w Gorzycach w 69 r. życia a 39 kapłaństwa. R. i. p.

Reduta „Polonii”. Ostatnia w tym sezonie odbędzie się dnia 21 bm. w salach Sokoła. Powodzenie reducy zapewnią, zwłaszcza, że brać sportowa dokłada wszelkich starań, by zabawa ta była prawdziwym karnawałowym majstersztykiem.

Wiece polityczne piastowców. Związku chłopskiego odbyły się w piątek przy udziale kilku posłów. Szczegółowe sprawozdanie w następnej kronice.

Sprawy wojskowe.

Wyższe studia a uposażenie oficerów. Min. spr. wojsk. wyjaśnia, że ukończenie Wyższej Szkoły Wojennej z pomyślnym wynikiem uprawnia do stopnia naukowego „oficer sztabu generalnego”, nadaje prawo do uposażenia wyższego stopnia. Prawo to mają również absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej, którzy otrzymali dyplomy przed dniem 1 X. 1922 r. Natomiast zaświadczenie o ukończeniu kursu doszkolenia przy Wyższej Szkole Wojennej w 1922 r. nie jest równoznaczne z dyplomem, a tem samem nie daje uprawnień do uposażenia wyższego szczebla.

Rejestry oficerów władających obcymi językami. Dowiadujemy się, że Min. spr. wojsk. poleciło sporządzić wykaz imienny oficerów zarówno zawodowych, jak i rezerwowych, bez różnicy stopnia i rodzaju broni, władających obcymi językami; przede wszystkim zaś polecono spisać oficerów władających językami: francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim, następnie zaś litewskim, łotewskim, fińskim, estońskim, rumuńskim, węgierskim, serbskim, tureckim, bułgarskim, szwedzkim, holenderskim, duńskim, japońskim, chińskim i perskim.

czynu, zaznaczając, że dziecko uduśiła, a potem porzuciła w szuwarach stawku.

— **Niebezpieczna złodziejka przytrzymana.** Przed. Kobylak zauważył wczoraj na ul. Zyplikiewicza wychodzącą z kamienicy nr. 38 Parańkę Krupską, która niosła bobrowe futro meskie. Przedownik przytrzymał Krupeńską i niebawem stwierdził, że ukradła ona to futro z przedpokoju mieszkanka Edw. Bugny, prezesa Izby Skarbowej. Przyszła tam rzekomo za jałmużną, a skorzystawszy z tego, że przedpokój był otwarty, skradła futro i umknęła. Krupską przedstawia typ niebezpiecznej złodziejki mieszkaniowej, wielokrotnie karanej w ostatnim roku. Aresztowana za kradzież, symulowała chorobę i dwukrotnie uciekała ze szpitala.

— **Sprytny oszust grasuje po trafikach.** Jadwiga Donnenheimer, kasierka trafiki przy ul. Batorego 1. 34 doniosła policji, iż do trafiki tej przybył wczoraj jakiś elegancko ubrany młodzieniec i zażądał dwóch pudełek papierosów egipskich. Schował je do kieszeni, a po chwili oświadczył kasierce, iż zapomniał portfela, położył pudełka i wyszedł. Kasierka stwierdziła, iż pozostawione przez niego pudełka były naładowane łupami kartoflane. Oszust schował pudełka z papierosami, a pozostawił w ich miejsce dwa inne.

— **Fatalny upadek z tramwaju.** Konstancja Wilczkowska wsiadła wczoraj „na Kopytkowem” do wozu tramwajowego, który już ruszał z miejsca wskutek przedwczesnego sygnału konduktora. Wilczkowska upadła na bruk i uległa dość silnemu potłuczeniu.

— **Aresztowanie samborskiego szofera.** Policja aresztowała wczoraj Andrzeja Jaroszczaka, szofera zamieszkałego w Samborze za kradzież. Ma on jeszcze na swem sumieniu inne sprawy, gdy sąd wojskowy wydał za nim list gończy.

— **Jako koń zemścił się na swym**

gospodarzu. Wczoraj jechał z Dohoroczowa do Lwowa tamtejszy gospodarz Seńko Honowada. Koło Zboisk koń znarowił się i nie chciał dalej ciągnąć, wobec czego Honowada zszedł z wozu i począł leniwego rumaka okładać biczyskiem. Koń nie czekał długo z odpowiedzią — kopnął gospodarza tak silnie, iż stracił on przytomność i w groźnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **Waloryzacja ubezpieczeń na życie i renty** przeprowadza Biuro asekuracyjne Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3. Telef. 583 i 62. Przyjmuje od 4 do 7 popoł. Spieszne zgłoszenia są konieczne!

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

14. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	732.3	732.5	733.8
Temperatura w °C	+1.4	+4.5	+5.2
Kierunek wiatru	SE	SSE	SSE
Wiatr. km/godz.	22	19	19

Temperatura najwyższa + 5.9 °C, najniższa + 1.2 °C.

Uwaga: Zachmurzenie zmienne. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Z SALI SADOWEJ.

Mordercy, podpalacze i rabusie.

Tocząca się od tygodnia przed tuł. sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Filipowi Żukowi i tow., oskarżonym o morderstwo, podpalenie i cały szereg rabunków, zakończyła się wczoraj o godz. 4 popołudniu. Sędziom przysięgłym postawiono 70 pytań w kierunku rozmaitych zbrodni, które oni przeważnie jednogłośnie zatwierdzili. W myśl tego werdyktu, Filip Żuk został skazany na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo i rabunek, towarzyszącemu Iwan Lewko

na 8 lat ciężkiego więzienia, Teodor Żuk na 4 lata ciężkiego więzienia za rabunki, Oleksa Żuk na 2 lata ciężkiego więzienia za współudział a Iwan Baraniec za kradzież na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Filip Żuk, który udaje umysłowo chorego, przyjął wyrok śmierci zupełnie apatycznie.

Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lutego.

Waluty i dewizy (tendencja słabsza): N. Jork 5.185; Londyn 24.82; Paryż 27.15; Wiedeń 7.31; Praga 15.40; Włochy 21.375; Belgia 26.075; Szwajcaria 100.05.

Pożyczka konwersyjna 5.20; Pożyczka złota 7.90; Pożyczka dolarowa 3.80; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje (tendencja naogół utrzymana): Bk Dyskontowy 8.00; Bk Handlowy 7.00; Bk dla Handlu i Przem. 1.25; Bk Zachodni 2.50; Bk Zjedn. Ziemi Pol. 1.90; Bk Sp. Zarobk. 10.25; Kijewski 0.23; Zgierz 1.30; El. w Dąbrowie 1.50; Pol. Tow. Elektr. 0.28; Brown-Boveri 1.50; Siła i Światło 0.46; Chodorów 5.40; Czersk 0.70; Częstocice 2.85; Gosiawice 2.65; Michałów 0.56; Cukier 5.05; Firlej 0.56; Łazy 0.23; Wysoka 4.50; Węgiel 4.15; Elektryczność 3.00; Nobel 2.60; Cegielski 0.74; Fitzner 6.15; Lipop 1.13; Modrzejów 6.60; Norblin 1.15; Orthwein 0.22; Parowoz 0.85; Pocisk 1.25; Rudzki 2.30; Starachowice 2.67; Ursus 2.45; Zieleniewski 14.25; Zawiercie 22.50; Zyrardów młody 14.00; Borkowski 1.50; Jabłkowski 0.24; Syndykat 2.75; Haberbusch 8.00; Spirytus 4.35; Cmielów 0.70; Klucze 0.35; Pustelnik 1.60. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 14 lutego.

Złoty 100.00; N. Jork 5.1925; Londyn 24.78; Paryż 26.975; Wiedeń 7.30855; Praga 15.38; Włochy 21.325; Belgia 26.025; Budapeszt 0.007185; Słowia 3.775; Holandia 298.75; Christiana 79.25; Kopenhaga 92.375; Sztokholm 139.90; Hiszpania 73.80; Bukareszt 2.70; Berlin 123.565; Belgrad 8.45.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 lutego.

Warszawa 101.14—101.66; Złoty 101.39—101.97. (AW.)

REZYGNACJA WICEPREZESA RADY ZAWIADOWCZEJ BANKU MAŁOPOLSKIEGO.

Jak się z wiarygodnych źródeł dowiadujemy p. Franciszek Brugger, członek Rady Zawiadowczej Banku Małopolskiego, a równocześnie wiceprezes Rady Zawiadowczej tej instytucji zgłosił swą rezygnację z powyższej wymienionych godności.

Rezygnacja ta jest w związku z równoczesnym zrzeczeniem się p. Franciszka Bruggera mandatu członka Rady i zarządu w spółce akcyjnej T. H. T. tj. Towarzystwa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Ustąpienie p. Franciszka Bruggera wynikało z natury jego stosunku do Banku Małopolskiego, gdyż osobiście p. Franciszek Brugger nie posiadając żadnych akcji Banku Małopolskiego, dotychczasowy swój mandat członka Rady Zawiadowczej i jej wiceprezesa piastował z ramienia spółki akcyjnej T. H. T. tj. Towarzystwa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Praca dla polskich robotników rolnych w Austrii.

W grudniu ub. r. została zawarta między Polskim Urzędem Emigracyjnym a austr. Ministerstwem rolnictwa umowa resortowa, regulująca warunki pracy naszego robotnika sezonowego w Austrii. Kraj ten mimo silnego bezrobocia w przemyśle, ma stałe zapotrzebowanie na robotnika rolnego, pokrywane dotychczas przeważnie przez Czechów. W roku bieżącym również z Polski będą mogły wyjechać znaczniejsze partie. Warunki zagwarantowane w umowie są nieco korzystniejsze niż w kraju. Podróż do Austrii i z powrotem płaci pracodawca austriacki, bez prawa potrącania ich z zarobków. Prócz deputatu wzgl. wyżywienia otrzymuje robotnik płacę pieniężną obowiązkowo w złotych polskich, co uniezależnia go nie tylko od ewentualnych wahań waluty austriackiej, ale i od strat przy wymianie.

Kontraktowanie chętnych na wyjazd rozpocznie się w najbliższym czasie przy współudziale delegata austriackiego w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy mających siedzibę w Małopolsce. Przyjmowani będą mężczyźni, kobiety (i rodziny); po zakontraktowaniu wychodząca otrzyma w swoim starostwie bezpłatny paszport i w parę dni wyjedzie transportem zbiorowym. Kontrakty są sezonowe.

istnieje więc przymus powrotu wychodzący do kraju przed 15-tym grudnia br.

Sport.

Dziś trening footballowy wszystkich drużyn Pogoni o godz. 11 rano na boisku Pogoni za rogatką stryjską.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza w niedzielę i poniedziałek dnia 22 i 23 lutego br. wycieczkę na Stoh (pasmo Borsawy) tylko dla wprawnych narciarzy. Zgłoszenia ze względu na konieczność wyrobienia przepustek, przyjmuje się tylko do wtorku 17 bm. od godz. 19 do 20 w lokalu Twa, ul. Podleskiego 7.

Zawody o mistrzostwo Niemiec i Austrii. Niemiecki i austriacki związek narciarski urządziły wspólnie swoje zawody o mistrzostwo, które rozpoczęły się długim biegiem na 15 km. w Kitzbuechel dnia 7 bm. Do

biegu zgłosiło się 130 zawodników—niemców nie tylko z Austrii i Niemiec, lecz również z innych państw. Pierwsze, drugie i trzecie miejsce zajęli niemieccy narciarze z Czech: Ettrich 1:18:31, Adolf 1:21:01, Edler 1:21:39, czwartym dopiero był Hinkel z Niemiec 1:22:42.

ODWOŁANIE ZAWODÓW MIĘDZY- NARODOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Zakopane, wiatr halny, zawody międzynarodowe odwołane. Skopol.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

WEŁNA Kilimowa we wszystkich kolorach hurtownie i detalnie do nabycia. Lwów, św. Teresy 8. 1224

HANDEL obuwia dobrze wprowadzony z powodu wyjazdu do sprzedania, potrzebna większa gotówka. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „Sklep”. 1275

FORTEPIAN lub pianino, kupię zaraz, gotówkę, płacę, podać cenę, firmę, do Reklamy Prasowej, Chorażczyzna 7 pod „Fortepian”. 1293

FORTEPIANY, Pianina znakomite pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje tylko za gotówkę, Hana, Pańska 21. 1292

JAMNIKA rasowego jednorocznego sprzedam. Zgłoszenia pod „Zuk” do Administracji. 1294

NASIECIE fasoli „Jasiek” „Mont d'or” sprzedaje 50 proc. taniej niż w sklepach. Sykstuska 43, lewy parter. 1321

OKAZJA! Sprzedam eleganckie frakowe ubranie zupełnie nowe bardzo tanio. Władysław, Piękarska 10, Ankiwicz. 1316

DO sprzedania wózek dla chorej osoby. Zgłoszenia Akademicka 15. 1325

STROJ, naprawia fortepiany i pianina oraz kupuje zniszczone i używane instrumenty: Mieczysław Herman. Lwów, Św. Zofii 15. 1397

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędną firmą, wciąż świeże transporty, ceny umiarkowane. Ul. Listopada 92. od 10-tej do 2-giej i od 5-ciej do 5-tej. 1306

PIANINO do ćwiczeń wynajmę na godziny. Zgłoszenia pod „Pianino”. 1338

PŁÓTA Strusie przerabiam na frezle, egrety farbuję i czyszczę. Miłkowskiego 1. 9. 1. piętro na lewo. 1271

OBOWIĘ doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą JOT-ES, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 1040

BAJECZNIE TANIO
do WYPRAW ŚLUBNYCH
KOLDRY WEŁNIANE, KOCE, MATERACE,
PODUSZKI, prześcieradła, poszewki poleca
znany Magazyn pościeli W. IZICKI
Lwów, Kopernika 3. 596

MEBLE i luksusowe, wiedeńskie i kraj.
na dogodnych warunkach
poleca najtaniej 997
stylowe M. Gröner, Lwów, ul. Rzeźnicka 14.

MOTORY Coio-Diesel od 5 do 32
konii mocy. Bez kompresora!
prosta obsługa, niezawodny ruch może być wykonany jako lokomobile, minimalne zużycie paliwa, ceny bardzo niskie.
warunki spłaty dogodne, dostawa natychmiast. Również polecamy normalne motory Diesla każdej mocy. Kosztorysy, fachowa porada bezpłatnie. Wyłączne zastępstwo na Śląsk, Małopolskę i Wołyń Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu „Wulkan” S. z O. Lwów, Pasaż Mikołajski. Tel. Nr. 1-15. 699

POSADY POSZUKIWANE.

NAUCZYCIELKA z maturą sem. szuka posady Admin. „Słowa”, Wyjazd. 1201

GOSPODARZ-magazynier lub lepszy dozór szuka posady, zaraz. Poste-restante Nuszczę k. Sasso. 1199

B. WACHMISTRZ żandarmerii — leśnik poszukuje posady przy eksploatacji kontrolera — magazyniera lub żandarma dworskiego na zagrożonych placówkach. Łaskawe zgłoszenia: Juliusz Brochwicz Sołek, Busk — 4 Długa Strona obok Krasnego — Małopolska. 1249

POSZUKUJĘ rządcy w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Słowa” rądcowa do Admin. 1272

BUCHALTER-bilansista drugoletni pracownik w dziedzinie handlowej (monopol państw. przyjmie posadę na prowincji w przedsiębiorstwie katol. polskiem kasjer, buchalter lub saldokontrolista. Zgłoszenia pod „Praca 200” do Admin. Słowa Polskiego za okazaniem kwitu inseratowego. 1092

BUCHALTER z długoletnią praktyką poszukuje posady w charakterze sekretarza, kasjera, magazyniera, rachmistrza w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu, pensjonacie lub zdrojowisku, zgłoszenia, Janowicz, Lwów, Jądwi 25. 1272

RZĄDCA, żonaty, bezdzietny, lat 40, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka w większych dobrach: Kongresówka, Wołyn, obznajmiony ze wszelkimi gałęziami gospodarstwa rolnego, poszukuje posady zaraz lub 1-go kwietnia. Zgłoszenia: poczta Zbaraż, Kołodno. Książd Wyrzykowski, dia Grabowskiego. 1324

WOLNE POSADY.

SPRZEDAWCA dla księgarni kolejowej ze sprzedażą wyrobów tytoniowych w Borysławiu poszukiwany. Wymagana kauceja, Towarzystwo „Ruch”, Lwów, Zielona 6, przedpołudnie. 1295

DYKTYJKA Miejs. Gimn. żeński w Kępnie, Poznańskie poszukuje nauczycielki (iki) z kwalifikacjami do matematyki i fizyki do klas wyższych. Posada do objęcia zaraz. 1318



Reprezentacja

Medal złoty z 1923

Cykorja Gleba z podkową jest najbardziej skoncentrowaną i esencjonalną i dlatego należy jej używać mniej jak innej i chociaż jest najlepszą, kosztuje 525 najtaniej. 1395

HURTOWNIA KOLONJALNA LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ L. 3. — TEL. 714.

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61 poleca Francuski, siły nauczycielskie, bony, pielęgniarki, gospodynie, kucharki, służbę wszystkich zawodów, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników i tp. 1395

BIURO nauczycielskie Marji Rechter b. nauczycielki, domów arystokrat. Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ej ma szereg posad dla Francuzek i Polek z kotwers. francuską. 1537

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

„POSZUKUJĘ w śródmieściu pokoju kawalerskiego, z osobnym wejściem lub bez, umeblowanego lub, nie umeblowanego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Słowa pod „Pokoje dla D. B.”. 1123

5 POKOJ. komfort centrum, 3 pokoje i kuchnia rogatka Gródecka, pokoje kawalerskie zaraz wynajmie: „Informator”, telefon 446. Kopernika 22. 1281

POKOJ z utrzymaniem lub bez. Turecka 3, m. 12. 1289

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje, kuchnia, komfort, warunki wedle umowy. Do administracji „profesor”. 1326

POKOJ umeblowany z elektryką i całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia Polakowi św. Zofii 27. II. p. 12—2-ej. 1343

2 POKOJE umeblowane, łazienka, wynajmę czasowo. Zgłoszenia, Reklama, Prasowa, Chorażczyzna „Przejazdny”. 1339

POKOJ w pobliżu ogrodu Jezuckiego — blisko tramwaju do wynajęcia. Zgłoszenia pod „J.”. 1400

NAUKA I WYCHOWANIE.

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, przygotowuję do matury z tych języków, tudzież załatwiam korespondencje. Ługosza 37 II. p. 1251

ENGLISH Lessons by an English university man write to „A” Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1304

LEKCI Języka francusk. 2 zł. godzina doskonały akcent, referencje, rutyna. Wiadomość w Biurze nauczycielskim Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ej. 1336

WYUCZAM kroju i szycia praktycznego. Pracownia sukien Mikołaja 18 I. p. 1341

ROZNE DONIESIENIA.

KOLEGĘ magistra farmacji zastąpię we Lwowie do 1/III. r. b. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” od Zastępstwa. 1320

DO WIELM. PANÓW OBYWATELI! 1000 zł. daje z morgi zakładając rybne gospodarstwo karpiane, gwarancja pewna, przeprowadzam niwelację, kosztorysy, przyjmuje roboty akordowe. Posiadam egzamina państwowe leśne i rybackie, przyjmuję posadę, lub roboty. Zgłoszenia przyjmuję z grzecznością: Lwów, Żybkiewiczza 5 A. Mogielnicki. 1216

LEKTOR fachowo wykształcony w sztuce żywego słowa, student Uniwersytetu, podejmie się czytania dzieł wszelkich rodzajów i obcych, osobom niewidzącym, chorym lub tp. Może wyjechać Zgłoszenia pisemne pod „Żywe Słowo” w Administracji. 1342

ELEGANCKIE suknie balowe w 24 godzinach, wszelkie przeróbki przyjmuje Pracownia sukien, Mikołaja 18. I. p. 1340

W ZAKŁADACH pensjonat murywany z nowoczesnym komfortem, jak posiadki dębne, elektryka, umywalnie z ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, łazienka, terasy i balkony. 16 pokoi kompletnie umeblowane w centrum Zakopanego okazują do sprzedania, potrzebna gotówka 50 tysięcy złotych. Wiadomość Biuro „Panta” Zakopane. 1284

NACZYNNIA emalowane, aluminiowe, nakrycia stołowe, sprzedaje 20% taniej „MARTULUS”. Lwów, Trybunalska 1. 1333

SZCZOTKI

wszelkich rodzaj, gliceryny, mydła, kremy, pudry, artykuły gumowe poleca 8316

Józef Koleżański, Batorego 34a.

Do zbicia NARYBEK odmiany KARPJA SZLACHETNEGO „LUSTRZEN” i „POLSKI” drobno łuskowy własnej hodowli zamówienia przyjmuje dokąd zapas starczy

ZARZĄD DÓBR ZARZĘCZE
obok Jarosławia (woj. Lwowskie). 1286



POPIERAJĄCE PRODUKCJĘ KRAJOWĄ!
ZWIĄZEK FABRYKANTÓW POWOZÓW
LWÓW, LEGIONÓW 5,
poleca: swój bogato zaopatrzony
SKŁAD POWOZÓW I WÓZKÓW
własnego wyrobu. 771

RURY KAMIONKOWE KANALIZACYJNE

WEWNĄTRZ I ZEWNĄTRZ GLAZUROWANE 1298

KAWENCZYŃSKICH ZAKŁADÓW
CEGLIANYCH

we wszystkich wymiarach, sprzedaje po oryginalnych cenach fabrycznych

„PEZET”

POWSZ. ZAKŁADY BUDOWL. S. A.
Lwów, Akademicka 23. Telef. 14-14155.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO
na MAŁOPOLSKĘ WŚCHODNIĄ.

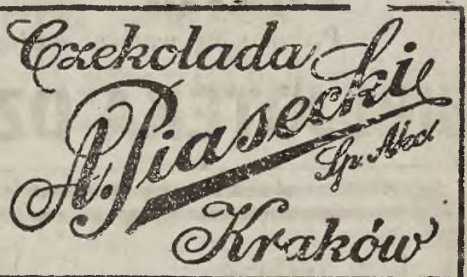
Kierownictwo budowy domów P.K.O.
we Lwowie

rozpisuje przetarg ofertowy na:

- 1) dostawę okuć drzwiowych i okiennych, wraz z montażem,
- 2) na wykonanie robót rzeźbiarskich.

Oferty należy wnosić do dnia 24. II. 1925.

Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy Nowy Świat 14. E. Czerwinski i A. Zachariewicz, Inżynierowie-Architekci. 1313



Radjo - Odbiorniki

marki L. M. ERIOSON, Stockholm, wzmacniacze, głośniki oraz wszelkie części składowe 1102 posiada na składzie

Biuro komisowe-reprezentacyjne
T. KOROLCZUK
Lwów, 3-go Maja Nr. 19.
Tel. 5-48. „Spolem”.

WYRÓB BANDAŻY: na przepukliny, przeciw opadaniu macicy, przeciw obniżeniu żołądka i przeciw latającej nerwie. Opaski przeciw obwisłości brzucha. Pończochy gumowe na żyłki. Prostotrzymacze przeciw garbieniu oraz protezy sztucznych NÓG I RĄK

M. L. POLACZEK w SAMBORZE.

ILUSTROWANY CENNIKI DARMO.

Wny Pan M. L. POLACZEK bandażysta w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Szan. Pana, gdy mi Pan wystąpił bandaż anatomiczny i przy pomocy tegoż zostałem zupełnie uzdrowionym z ruptury tak, że obecnie już bandaża nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaż dla swego parafianina który ma przepuklinę po prawej stronie opadniętą w dół, liczy 52 lat. Obwód ciała przez biodra 86 cm. Proszę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażowi, przeto proszę to ogłosić we wszystkich pismach i podać moje nazwisko, to mi nie żenuje że chorowałem bardzo ciężko na przepuklinę i zostałem przy pomocy Pańskiego bandaża anatomicznego uleczonego.

Brzozdowce, 23. czerwca 1924.

Cześć 1062
Ks. Wojciech Wojtanowski
proboszcz obrz. łac. w Brzozdowcach koło Winnik.

Instytut Hygieniczny - Kosmetyczny
Pielęgnacja twarzy, rąk, biustu, włosów.
Masaż, Maciuro.

„KOSMETO” Mikołaja 7.
(obok cukierni). 1328

WAŻNE DLA KUPCÓW!

URZĄDZENIA ORIENT WYSTAWOWYCH
A. KLAMPER

Wiedeń
Reprezentacja:
Lwów, Rybacka 1. 5.

Poszukuje się zastępców na poszczególna województwa. 1327

Podaje się do publicznej wiadomości, że dla w. gody szerokiego koła Konsumentów otwarty jest przez cały dzień wykład mięsa wszelkiego gatunku oraz skład 995 według znanych z dobroci firmy

GRACJA LINTNER Lwów, Rynek 9.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3.— zł.

Wyszedł z druku Nr. 2 miesięcznika ilustrowanego

Z CAŁEGO ŚWIATA

Redaktor St. Lam

Cena 1 zł. 80 gr.

Wydawca: Feliks Gadomski

numer zawiera:

Józef Barthelemy Za kulisami parlamentu francuskiego. Apoloniusz Zarychta Przez kraj ognia i wody (obrazki i wrażenia z podróży po Brazylii). Jerzy Szaniawski Mistrz i uczeń. J. Bandrowski Eksporter dzikich zwierząt. St. Langhamer Co każdy powinien wiedzieć o radjofonji. Dr. Voks Historia dymku z papierosa. B. Szarlitt Z dziejów fizjonomiki. Estewi Amerykańskie gwiazdy filmowe. St. Burzyński Nowoczesna fabrykacja znaczków pocztowych. Z teki humorysty Gawędy starego myśliwego. Hymn do boga. Słowa Juliana Ejsmonda, muz. St. Sterna

Trójbarwna okładka według rysunku M. Beresowskiej.

Ponadto przeszło 100 ilustracji, w tem 31 ilustracji kolorowych. — Papier kredowy.

Prenumerata łączna „Biblioteki Dzieł Wyborowych” wraz z miesięcznikiem „Z całego świata” wynosi kwartalnie (za 13 tomów w oprawie i 3 numery „Z całego świata”): w Warszawie (dla odbierających na miejscu w księgarni „Biblioteki Dzieł Wyborowych”) 18 zł., na prowincji (z przesyłką pocztową), względnie w Warszawie (z dostawą do domu) 22 zł.

W ostatnich tygodniach wydano:

Reymonta — Przysięga Struga — Z powrotem, Wiltona — Ostatnie dni Romanowów, Heuzé — Czy umarli żyją.

Prenumeratę wpłacać można w dwu równych ratach: pierwsza rata płatna przy zamówieniu, druga w miesiąc po tem.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH Warszawa, Sienkiewicza 12. — Tel. 114-30. Konto P. K. O. 4460.
FILJA, LWÓW, ZIMOROWICZA 5.

1322

L. M. 14356/25.

VIII.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym konkurs na

**KIEROWNIKA ARTYSTYCZNEGO (DYREKTORA)
TEATROW MIEJSKICH WE LWOWIE.**

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle się stosować do obowiązującego statutu organizacyjnego dla teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami państwa polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednie uzdolnienie.

W szczególności winien kandydat wykazać ogólne wykształcenie literackie; znajomość tak literatury dramatycznej współczesnej, jak i dawniejszej, tudzież szczególne znanstwo literatury rodzimej.

Przy tem nie powinna mu być obcą znajomość sztuki i techniki aktorskiej.

Ze względu, że teatr lwowski pielegnuje obok dramatu oba działy muzyczne (opera i operetka) — pożądaną byłaby i w tych dziedzinach taka przynajmniej znajomość rzeczy, któraby dawała rękojmię, że przyszły kierownik potrafi i w tych dziedzinach nadać odpowiedni kierunek i sprostować obowiązkom ogólnemu i naczelnego nadzoru.

Podania należyć udokumentowane, wraz z warunkami kompetentów, należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do 31. marca 1925 do Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 12 lutego 1925.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

J. Neumann m. p.

Prezydent miasta.

1311

KONKURS.

Magistrat miasta Doliny ogłasza Konkurs na posadę inspektora policji miejskiej.

WARUNKI: Obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, egzamin fachowy przepisany rozp. b. Wyuz. Kraj. z 4/3 1899 L. 12974 dz. u. kr. Nr. 34, Uposażenie wedle umowy.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy posiadają kwalifikacje na naczelnika straży pożarnej miejskiej. Termin wnoszenia podań do 15 marca b. r.

Do podań należy dołączyć: metrykę urodzin, certyfikat przynależności, świadectwo zdrowia, dowody wykształcenia szkolnego i fachowego, dowody odbytej praktyki, świadectwo moralności i własnoręcznie napisany życiorys.

Posada zostanie nadana prowizorycznie po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

1329

Dolina, dnia 6 lutego 1925.

Komisarz rządowy: Dr. Kotłowski m. p.

RYMANÓW - ZDRÓJ
Pensjonat Krystyna

prowadzić będzie od 15-go maja właścicielka

1121 **ONYSZKIEWICZOWA**
Lwów, Kopernika 3.

Tel. 23.00.

L. 37.

Kopczyńce, 15 stycznia 1925.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd Powiatu w Kopczyńcach rozpisuje niniejszym konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z poborami VII. stopnia służbowego i wszelkimi dodatkami wedle norm urzędniczych państwowych.

Warunki przyjęcia:

- 1) nieprzekraczalny wiek 40 lat życia,
- 2) obywatelstwo polskie,
- 3) świadectwo zdrowia,
- 4) świadectwo moralności,
- 5) ukończone studia prawnicze z 3. przepisanych egzaminami państwowymi,
- 6) przynajmniej jednoroczna praktyka w dziale konceptowym Urzędów samorządowych lub państwowych.

Kandydaci którzy wykażą się dłuższą praktyką, ewentualnie pozostają na takiej samej posadzie, będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na podstawie umowy, po roku zaś nie-naganniej służby nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania należyć udokumentowane i oświadczone wnieść należy do Wydziału powiatowego w Kopczyńcach w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1925.

Za Wydział Rady powiatowej

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Powiatu: Włodzimierz Cieński.

492

BANK WZAJEMNEGO KREDYTU S. A.

w Krakowie

Oddział Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.

Dyrektor: Telefon 2014.

4

DZIAŁ KREDYTOWY

Telefon 2012.

przyjmuje wkłady, dyskontuje weksle, udziela kredytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.

DZIAŁ GIEŁDOWY

:- I DEWIZOWY :-

telefon 1310.

przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz i walut, kupuje i sprzedaje listy zastawne przedewszystkiem Banku Krajowego, Hipotecznego i Tow. Kred. Ziemińskiego.

DZIAŁ ŻYCIOWY:

zastępstwo Krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubezpieczenia życiowego oraz ułatwia kredyt osobisty ubezpieczonym w swoim dziale życiowym.

Zaproszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego i Eskontowego dla Handlu Przemysłu i Gospodarstwa w Otyńi Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną 5-ciokrotną poręką zwołuje na dzień 2 marca 1925 r. w domu Samsona Fröhlicha w Otyńi Nr. 44.

WALNE ZGROMADZENIE.

Początek o godzinie 5-tej popoł.

W razie braku przepisanego statutu kompletnie odbędzie się to walne zgromadzenie w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godzinie o popoł bez względu na ilość jawiących się członków.

1323

Porządek dzienny:

- Sprawozdanie za miniony czas.
- Rozwiązanie stowarzyszenia i wybór likwidatorów.
- Udzielenie absolutorium ustępującej Dyrekcji.
- Wnioski i interpelacje.

1323

Towarzystwo kredytowe i eskontowe
dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Otyńi.
IS. PREMINGER. H. SILBERGER.

Otyńja, dnia 9/II. 1925.

Konkurs.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza konkurs na posadę drogomistrza.

Warunki: obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, kwalifikacja fachowa, pobory X. grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych i 10 proc. dodatku samorządowego.

Termin wnoszenia podań do dnia 25 lutego b. r.

Do podań dołączyć należy metrykę urodzin, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany życiorys, dowody wykształcenia szkolnego i fachowego, jakoteż odbytej praktyki.

Kierownik Zarządu miasta:

Chowaniec m. p.

1156